

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

SOBOTA 9 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 248

Zbrodnicze nadużycie flagi ONZ

Austin usiłuje zrzucić odpowiedzialność za bandyckie wyczyny bombowców USA w Korei na Organizację Narodów Zjednoczonych Przemówienie Jakuba Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei. Po zatwierdzeniu porządku dziennego, delegat radziecki Malik zażądał od przewodniczącego Jebba, by odczytano pismo przesłane ostatnio do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez rząd radziecki, a przytaczające notę rządu radzieckiego do rządu USA w sprawie niesprawdzonej napadzie 11 pocisków amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot ćwiczebny.

wszechnie przyjęte normy prawa międzynarodowego. Rząd radziecki domaga się ukarania winnych zestrzelenia samolotu radzieckiego oraz wynagrodzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzonych szkód i strat.

projektach rezolucji. Malik podkreślił, że zdanie Czena nikogo nie interesuje.

ny w Korei pod pretekstem jej „lokalizacji”.

Delegat amerykański Austin usiłował odpowiedzialność za atak na samolot radziecki przerzucić na Organizację Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący Jebb zaproponował zakończenie rozpoczętej na poprzednich posiedzeniach dyskusji w sprawie rezolucji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczących wydarzeń w Korei.

W depechach tych masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań kongresowych

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

Brutalna akcja władz francuskich

Masowe aresztowania i wysiedlenia republikanów hiszpańskich oraz obywateli państw demokracji ludowej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą „Paryż”, w czwartek nad ranem władze nadzoru terytorialnego oraz inne organy policji dokonały na terenie całej Francji, a zwłaszcza w Paryżu, w departamentach północnych oraz w departamentach południowo-wschodnich i południowo-zachodnich masowych aresztowań wśród republikanów hiszpańskich, emigrantów jugosłowiańskich oraz obywateli krajów demokracji ludowej: Polaków, Czechów, Rumunów i Bułgarów.

W ramach wielkiej akcji policyjnej -wojskowej, wymierzonej przeciwko klasie robotniczej i ruchowi postępowemu we Francji, rozpoczętej w dniu 7 września br., aresztowanych zostało dotychczas 36 obywateli polskich.

Brutalna akcja władz francuskich wobec ludzi, z których wielu zaszczytnie się wyróżniło w ruchu oporu i w walkach o wyzwolenie Francji, wywołała głębokie oburzenie w postępowych kołach francuskich.

Radio Taegu zamilkło!

Korespondenci prasy amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej donoszą: „DNIA 6 WRZEŚNIA ZAMILKŁO RADIO TAE-
GU...”

Nakazy wysiedlenia opierają się na ustawie z czasów Ludwika Filipa, 4. z pierwszej połowy XIX wieku.

W ramach wielkiej akcji policyjnej -wojskowej, wymierzonej przeciwko klasie robotniczej i ruchowi postępowemu we Francji, rozpoczętej w dniu 7 września br., aresztowanych zostało dotychczas 36 obywateli polskich.

Ofensywa Koreańskiej Armii Ludowej rozwija się nadal pomyślnie. Na północny wywołano port Pohang. Front nieodbitkowy Li Syn Mana całkowicie zalał ręką się. Łączność z wojskami amerykańskimi zerwana. „W rejonie frontu północnego — piszą korespondenci — panuje kompletny chaos!”

Na prowincji najszerzej zakrojona akcja policyjna -wojskowa odbyła się w okręgu południowo-zachodnim. W 7 tamtejszych departamentach aresztowano 130 osób, w tym 30 w Tuluzie.

„Ce Solr” podaje, że policja francuska dokonała nalołu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy. Wszystkich lekarzy szpitala - Hiszpanów aresztowano. Chorzy pozostali zostali opiekani. Szpital „Warszawa” utrzymywał się ze składek emigrantów hiszpańskich.

Prasa burżuazyjna nie ukrywa niepokojów. Paryski „Figaro” zwraca uwagę na niebezpieczne wyrzucenie na środkowym odłuku frontu i przewiduje gene ralny odwrót na całej linii.

„Ce Solr” podaje, że policja francuska dokonała nalołu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy.

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

Prasa burżuazyjna nie ukrywa niepokojów. Paryski „Figaro” zwraca uwagę na niebezpieczne wyrzucenie na środkowym odłuku frontu i przewiduje gene ralny odwrót na całej linii.

„Ce Solr” podaje, że policja francuska dokonała nalołu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy.

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

Prasa burżuazyjna nie ukrywa niepokojów. Paryski „Figaro” zwraca uwagę na niebezpieczne wyrzucenie na środkowym odłuku frontu i przewiduje gene ralny odwrót na całej linii.

„Ce Solr” podaje, że policja francuska dokonała nalołu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy.

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

Prasa burżuazyjna nie ukrywa niepokojów. Paryski „Figaro” zwraca uwagę na niebezpieczne wyrzucenie na środkowym odłuku frontu i przewiduje gene ralny odwrót na całej linii.

„Ce Solr” podaje, że policja francuska dokonała nalołu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy.

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

Prasa burżuazyjna nie ukrywa niepokojów. Paryski „Figaro” zwraca uwagę na niebezpieczne wyrzucenie na środkowym odłuku frontu i przewiduje gene ralny odwrót na całej linii.

„Ce Solr” podaje, że policja francuska dokonała nalołu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy.

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

Wspaniałe wyniki Czynu Pokoju

Masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań kongresowych

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

Potężne turbiny wodne

produkuje się już w Zw. Radzieckim dla gigantycznych elektrowni na Woldze

MOSKWA (PAP) — Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Woldze.

Po klęsce pod Pohang

Pospieszny odwrót wojsk USA Taegu otoczone z 3 stron przez koreańskie wojska ludowe

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 7 września rano donosi:

Zwycięstwo łódzkich włókienniczy

w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy w przemyśle włókienniczym Sztandar, tytuł i milion zł. premii dla załogi ZPW im. J. Niedzielskiego

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

Depesza gratulacyjna Towarzysza Stalina

w 50 rocznicę urodzin tow. W. Czerwenkowa

SOFIA (PAP). — W dniu 6 września premier rządu bułgarskiego i sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. Wyiko Czerwenkow ukończył 50 lat.

go sojuszu między naszymi krajami.

Telegram ten brzmi jak następuje: Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego 50-lecia. Zasiłam najlepsze życzenia zdrowia i siły dla dalszej owocnej pracy dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratnie-

(—) Józef Stalin. Dzienniki publikują również telegramy gratulacyjne od szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Korei i innych krajów.

Georgi Damianow ogłosił dekret Prezydium Zgromadzenia Ludowego o odznaczeniu tow. Wyiko Czerwenkowa orderem Dymitrowa oraz dekret o nadaniu nazwy Wyiko Czerwenkowa V rejonowi Sofii, akademii medycznej i zakładom samochodowym.

Kołchoźnicy radzieccy

rewizytują chłopów polskich

MOSKWA (PAP). — Dnia 7 września o godz. 11 rano z Dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do Warszawy 43 osobowa delegacja kołchoźników radzieckich z różnych republik ZSRR.

w całym kraju przodownicy rolnictwa socjalistycznego Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Gruzji i Tadżykistanu, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i republik związkowych, bohaterowie pracy socjalistycznej — przewodniczący wielkich kołchozów Dubkowiecki, Praskowia Czuchno, kołchoźnica Barbara Tiszina i inni.

Podczas pobytu w Polsce delegacja złoży rewizytę chłopom polskim, którzy przedstawiciele niejednokrotnie gościli w Związku Radzieckim. Kołchoźnicy radzieccy wezmą udział w uroczystościach dożynkowych oraz podzielią się z chłopami polskimi swymi doświadczeniami z dziedziny gospodarki zespołowej i powiększania zbiorów.

Na czele delegacji stoją członkowie kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — Pogorielow i Korbut. Delegację radziecką, udającą się do Polski żegnali na Dworcu Białoruskim charge d'affaires RP w Moskwie — Janusz Zambowicz oraz członkowie Ambasady RP.

W skład delegacji wchodzi znani

częli dla uczczenia Kongresu budownictwa szybkościowca.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

Górnicy

„My, górnicy i robotnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego — czytamy w jednej z depech z Wałbrzcha — wyrażamy naszą nieugiętą WOLĘ WALKI O POKÓJ przez realizowanie naszych planów produkcyjnych. Wykonaliśmy nasze zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju, zwiększając znacznie średnią wydajność wydobycia o 56 kg węgla na głowę”.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

ZMP-owcy

Młodzież zrzeszona w ZMP w Odrzańskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego melduje: „Dla uczczenia I Pol-

skiego Kongresu Pokoju oddaliśmy do użytku nową halę młodzieżową i przyrzekamy, że w pracy będziemy wykonywać i hartować nowego człowieka — budowniczego socjalizmu”.

Podobnej treści meldunki wpłynęły od organizacji związkowych, kół Ligii Kobiet i kół Gospodyń Wiejskich oraz organizacji młodzieżowych.

Potężne turbiny wodne

produkuje się już w Zw. Radzieckim dla gigantycznych elektrowni na Woldze

MOSKWA (PAP) — Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Woldze.

Transport kolejowy i wodny dostarcza już codziennie olbrzymie ilości ładunków z Uralu, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa, Woroneża, Stalingradu i wielu innych miast. Moskiewskie i gorkowskie zakłady budowy samochodów skierowały już pierwszy samochód do Kujbyszewa. Leningradzkie zakłady „Elektrosila” rozpoczynają produkcję super-potężnych turbin wodnych.

Po klęsce pod Pohang

Pospieszny odwrót wojsk USA Taegu otoczone z 3 stron przez koreańskie wojska ludowe

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 7 września rano donosi:

bombarduje w barbarzyński sposób spokojne miasta i osiedla Korei.

Z Phenjan donoszą, że w swym wieczornym komunikacie z 7 września, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że wojska ludowe, łamiąc ciekawki opinii nieprzyjaciela kontynuują natarcie na całym froncie. Na wschodnim brzegu rzeki Naktong, Amerykanie i lisymanowcy, ponosząc ciężkie straty, pośpiesznie wycofują swe siły.

Zwycięstwo łódzkich włókienniczy

w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy w przemyśle włókienniczym Sztandar, tytuł i milion zł. premii dla załogi ZPW im. J. Niedzielskiego

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włókiennicy fabryki łódzkiej, który zajęli pierwsze miejsce, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stopy pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dolnego Śląska i Bialegostoku.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez załogę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie przyczyniły się do wykonania dodatkowej produkcji wartości ponad 28 milionów zł.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju

Delegaci na Kongres Pokoju o swych wrażeniach „Wzmogę wysiłki w pracy dla pokoju“!



Jestem dziewięciokrotną przewodniczącą pracy. Zawsze starałam się pracować jak najlepiej, uświadamiając sobie, że wysiłkami swymi przysparzam Polsce bogactw i sił. Obrady I Polskiego Kongresu Pokoju, przemówienia, a przede wszystkim setki meldunków, składanych przez górników, murarzy, włóknarzy, hutników, chłopów i robotników całej Polski, powiadających o podjętych zobowiązaniach na czas pokoju, tym więcej umocniły mnie w tym postanowieniu. Jako podmiastry dążyć będę do tego, aby każda pracująca ze mną prądka w pełnym zrozumieniu i jak najlepiej pod względem fachowym mogła podnieść swą produkcję, a tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju, sprawy tak bliskiej i drogiej każdej z nas.

Jestem bezpartyjna. Dotychczas nie byłam zbyt aktywna społecznie, ale po Kongresie Pokoju postanowiłam przemawiać na zebraniach Ligii Kobiet, na zebraniach związkowych, aby przez kontakty towarzyskie, jak cenny jest pokój i jak trzeba

ofiarnie o niego walczyć. Będę wyjaśniać owe wszystkie zagadnienia omawiane na Kongresie Pokoju, w każdej rozmowie, przy każdej sposobności.

Jak winniśmy cenić pokój i nie szedźmy wysiłków ku jego obronie, najlepiej przekonywały nas na Kongresie słowa ppłk. Kan Buk, przedstawiciela Korei. Głęboko wzruszył nas los ludności koreańskiej miast i wsi, bezkarnie bombardowanych przez Amerykanów. Płk. Kan Buk, który osobiście brał udział w ostatnich walkach, opowiadał nam o spalonych wsiach, o zniszczonych dzielnicach miast, o szpitalach i szkołach, zamienionych w gruzy, o zabitych dzieciach i kobietach. Przypomniały nam się nasze wsie i miasta przed 11 laty, kiedy to hitlerowscy bandyci napadli na nasz kraj. Amerykanie podobnie niszczą bezbronne miasta koreańskie i mordują niewinną ludność cywilną, jak czynili to u nas hitlerowscy najazdźcy. Trudno znaleźć właściwe słowa dla dania wyrazu oburzeniu i po tępieniu tych bestialstw. Musimy dążyć ze wszystkich sił, aby raz na zawsze uniemożliwić popełnienia tego rodzaju zbrodni.

Dla doprowadzenia tej walki do zwycięstwa winniśmy brać przykład z narodów Związku Radzieckiego, z ludzi radzieckich nieustępliwie broniących pokoju swoją codzienną pracą, rozwijającymi potęgę pierwszego kraju socjalizmu na świecie — ostoju pokoju.

Moe obozu pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, od czuwalimy wszyscy na Kongresie, widząc zresztą przedstawicieli naszego narodu oraz liczną delegację obrońców pokoju z całego świata, widząc tę gorącą manifestację woli i gotowości walki w obronie pokoju. Jesteśmy dość silni, aby pokój narzucić imperialistom. Nie będziemy żałować ofiarnych wysiłków dla sprawy pokoju, bo wiemy, że praca ta stawiamy potężną zapórę wszelkim próbom narzucenia ludzkości awantury wojennej.

Stanisława Lenarck
korespondentka „Głosu Robotniczego“ z PZB im. Dąbri.

Dwa fakty dominowały podczas obrad na sali Politechniki Warszawskiej.

PIERWSZY FAKT: imperializm amerykański wkroczył na drogę jawnych przygotowań wojennych, pod porządkującą temu celowi kraje satelickie. Równocześnie imperializm amerykański dopuścił się agresji z Korei i pragnie rozszerzyć konflikt wojenny na inne kraje.

DRUGI FAKT: ruch obrońców pokoju, skupiony dokoła niezwykłego Związku Radzieckiego zdemontował swą potęgę w akcji zburzenia podpisów pod Apellem Sziok holmskim, uniemożliwiając imperia listom amerykańskim zrzućenie w Korei bomby atomowej w obawie przed gniewem setek milionów ludzi.

Pełna świadomość tych dwóch faktów, która przenikała wszystkie wystąpienia przedstawicieli narodu polskiego, zebranych na I Polskim Kongresie Pokoju, jest dowodem wielkiej dojrzałości politycznej na szczytach ludowych. Dowodzi ona, że już w akcji sztokholmskiej zebrał ogromny kapitał polityczny, który jest podstawą dalszych naszych zwycięstw w walce o pokój.

Obrady Kongresu wykazały, że w walce o pokój naród polski wie dobrze przeciwko komu skierowana jest walka, kto zagraża pokojowi i przygotowuje wojnę. Wie o tym matka jedenaścioro dzieci, J. dwiżga Falkowska, gdy wskazuje na imperialistów amerykańskich, jako spadkobierców Hitlera, wie ks. Lemparty, gdy z gorącą mową o polityce Watykanu.

Wiedza dzieci polskie, gdy ustami Grażynki Filipczak dziękują Kongresowi za to, że walczy o pokój, a więc o szczęśliwą przyszłość dzieci i wie literat Jerzy Andrzejewski, gdy mówi o wielkim zadaniu demaskowania zbrodni dążącego do wojny imperializmu.

Naród polski wykazał nie tylko świadomość kto jest wrogiem pokoju, ale w równym stopniu kto broln pokoju. Głęboka, międzynarodalistyczna więź solidarności z wszystkimi bojownikami o pokój i postęp zmanifestował Kongres, gdy tak gorąco przyjmował wystąpienia gości zagranicznych, przede wszystkim delegację radziecką.

Nie było bodaj ani jednego prze mównictwa, w którym nie podkreślono uczuć serdecznej sympatii i soli larności z bohaterem ludem koreańskim.

Naród polski wie, że zacięta walka ludu koreańskiego o wolność jest częścią tej ogromnej walki przeciwko agresorom, w której my bierzemy udział naszą pracą nad wzmocnieniem sił gospodarczych i obronnych Polski. Delegat koreański zawiązał pozdrowienia i wyrazy gorącej przyjaźni od ludu polskiego i powiedział jak serdecznie uczuciem obdarzony jest tu, w dalekiej Polsce, bohater i wódz ludu koreańskiego — Kim Ir Sen.

Entuzjastycznie przyjęto słowa delegatów niemieckich, tow. Dahlema i prof. Havemanna, którzy zapewniłi naród polski, że nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. I słowa o krzepnącej przyjaźni polsko - niemieckiej, przypiętowanej ustaleniami granic na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju; tej przyjaźni, której „najpewniejszą rekwizycją jest fakt, że leży nas wspólna wdzięczność za wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli, jak również wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim“.

Zwycięstwo, potężne manifestacje na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, manifestacje, które wybuchły przy każdej dostojnie okazji — świadczy, że nie ma prawdziwego obrońcy pokoju, który by nie uświadamiał sobie, że czolowa siłą materialną i moralną jest Związek Radziecki. Mówili nasi racjonalizatorzy jak krzycząc do do świadcząc stachanowców, mówił rektor Akademii Górniczo - Hutniczej, Walery Goetel, wskazując na osiągnięcia radzieckich uczonych w opanowaniu przyrody, w zaprzęgnięciu jej w służbę pokoju i szczę

cia ludzkości. Mówił o tym przedstawiciel młodzieży szkolnej Ryszard Majewski, podkreślając wielkie wzozy Komsomolu przyswiecającego pracy ZMP.

Ale nie tylko świadomość, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem pokoju, nie tylko świadomość siły obozu pokoju przepajała obrady Kongresu. Naród polski wie, jak walczyć o pokój. Zobowiązania produkcyjne, podjęte i wykonane na cześć Kongresu Pokoju, sięgają wartości wielomiliardowych sum, które jeszcze podsumowuje się na pod

Metalowcy pomorscy żądają zrewidowania przestarzałych norm produkcyjnych

BYDGOSZCZ (PAP). — Idąc za przykładem robotników Zakładów Starachowickich załogi fabryk przemysłu metalowego w województwie bydgoskim występują z żądaniem wprowadzenia nowych norm technicznych.

Pierwsi w woj. bydgoskim, śladem metalowców starachowickich poszli robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Unia“ w Grudziądzu. Z inicjatywą zrewidowania dotychczasowych przestarzałych norm wystąpił na ogólnym zebraniu załogi młody przewodnik pracy z działu mechanicznego, ZMP-owiec, Wojciech Adamski.

„Normy produkcyjne w naszej fabryce — oświadczył on — są za niskie. Dzięki usprawnieniom i nowym metodom pracy normy dotychczo-

stawię sprawozdań napływających do Komitetu z całej Polski. Meldunki brygad, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty, mówiły o robotach przewyższających w I półroczu br. prace wykone przy budowie Trasy W — Z i o zobowiązaniach wyprodukowania setek tysięcy ton stali jeszcze przed zakończeniem Kongresu. Młodzieżowy przewodnik pracy Aleksander Holubek mówił o wykonaniu zobowiązań kongresowych przez Zyrardów, Michał Kowalski z kopalni „Bolesław Chrobry“ mówił o brygadzie młodzie

wej, która już 7 czerwca wykonała roczny plan wydobycia, a dla uczczenia Kongresu zobowiązała się podnieść wydajność na jednego robotnika o 45 kg węgla dziennie. Jezykiem cegiel, ułożonych ponad plan, mówił przedstawiciel budowlanych Warszawy, murarz Władysław Rajczyk, włóknarka Maria Augustyniak metrami tkanin, a Emilia Cioch w imieniu rolników zapewniła Kongres, że przedterminowo i szczególnie starannie wykonają jesienne siewy.

Konkretność zobowiązań, wiązanie najbezpośredniejsze walki o pokój, z wykonaniem zadań Planu 6-letniego — oto dowód świadomości drogi, którą naród polski pragnie jeszcze bardziej wzmocnić siły obozu pokoju.

I wreszcie nieopadający ani na chwilę nastrój Kongresu, jego dynamika, żarliwe chwytnie każdego słowa, aby go nie uronić, zapamiętań, uzbudziły ideologicznie i politycznie do dalszej walki — oto cechowało WSZYSTKICH uczestników Kongresu.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenna zdobycz. Ten kapitał, po większonym o nowe osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie dobytku Polski Ludowej — zmobilizuje naród polski do dalszych wysiłków, które tworzą niepokonaną siłę pokojową. Ta siła, której przewodzą Wielki Stalin, okleista imperialistycznych ludobójców i wywalczy trwały pokój.

Z takim samym żądaniem występują robotnicy szeregu innych fabryk metalowych w województwie.

nie, podkreślając, że delegacja Ekwadoru odnosi się z szatunkiem do innych delegacji i pragnie także cieszyć się szacunkiem tych delegacji. Po tej wymianie uwag między Malikiem a Quevedo, przewodniczący Rady Jebb zarządził głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, która zmierza — jak wiadomo — do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Przed głosowaniem Jebb zaproponował, by delegacja radziecka usunęła z projektu rezolucji swej zdanie, zawierające wniosek zaproszenia na posiedzenia Rady przedstawicieli narodu koreańskiego.

Malik odpowiedział, że Związek Radziecki określił już swe stanowisko w tej sprawie i że uważa za sprzeczne przedstawieli Korei Poludniowej za bezprawne oraz podkreślił, że delegacja radziecka domaga się przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji w tej formie, w jakiej został on złożony.

Głosowanie zostało przeprowadzone, przy czym, pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Zbrodnicze nadużycie flagi ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Delegat radziecki Malik poprosił o głos i oświadczył, że pragnie po krótko odpowiedzieć na przemówienie delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Malik zwrócił uwagę na oświadczenie Quevedo, że Związek Radziecki gardzi rzekomo małymi krajami i nie liczy się z ich opinia.

Zdanie delegata Ekwadoru — powiedział Malik — należy prawdopodobnie przypisać nie zamiarom oszczerczym, lecz brakowi odpowiednich wiadomości. Można to częściowo wytłumaczyć odległością, dzielącą Ekwador od Związku Radzieckiego oraz faktem, że naród Ekwadoru musi żyć w warunkach wrogiej antyradzieckiej propagandy, pochodzącej z „Głosu Ameryki“.

By sprostać mylną opinie delegata Ekwadoru, Malik zacytował oświadczenie Józefa Stalina, złożone wobec jednego z przywódców Republikańskiej Partii Stanów Zjednoczonych, Stassena, 9 kwietnia 1947 roku w sprawie krytyki ustrojów politycznych innych narodów. W oświadczeniu tym J. STALIN stwierdził, że historia wykazała, jaki ustrój jest lepszy i że dla współpracy nie jest rzeczą konieczną, by narody miały jednakowe ustroje.

Malik zacytował także oświadczenie Józefa Stalina na temat Finlandii z kwietnia 1948 roku w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec małych krajów.

J. Stalin oświadczył wówczas m. in., że ludzie radziecy uważają, iż każdy naród — obojętnie, czy duży czy mały — posiada od rębne cechy specyficzne, właściwe tylko danemu, a nie innemu narodowi. Te właśnie specyficzne cechy stanowią wkład, jaki wnoszą każdy naród, do skarbnicy kultury światowej.

Delegat Ekwadoru wyraził Maliko wi podziękowanie za jego wyjaśnienie.

Bezprawna agresja USA w Korei zmobilizowała miliony ludzi do wzmożonej walki o pokój

BUDAPEST (PAP). — Do Budapesztu przybył wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Gabriel d'Arbousier i światowej sławy pisarz brazylijski — Jorge Amado.

Na konferencji prasowej z udziałem obu gości, d'Arbousier wykazał na konkretnych cyfrach bezpośredni wpływ amerykańskiej agresji w Korei, na rozwój ruchu w obronie pokoju na całym świecie.

Wojna w Korei — powiedział d'Arbousier — zdemaskowała całkowicie imperialistycznych agresorów i tworzyła oczy milionom ludzi na rzebiec pieczętów, jakie kryją w sobie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Na konferencji przemawiał również znakomity pisarz brazylijski Jorge Amado, który stwierdził, że miarą wzmożenia się walki o pokój w Brazylii jest fakt, że od chwili rozpoczęcia agresji amerykańskiej — 900 tysięcy obywateli brazylijskich złożyło podpisy pod Apellem Sztokholmskim, co razem z poprzednio już złożonymi podpisaniami powiększyło liczbę podpisów do półtora miliona.

Z Węgier Gabriel d'Arbousier i Jorge Amado udadzą się do Bukaresztu, gdzie wezmą udział w rumuńskim kongresie obrońców pokoju.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenna zdobycz. Ten kapitał, po większonym o nowe osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie dobytku Polski Ludowej — zmobilizuje naród polski do dalszych wysiłków, które tworzą niepokonaną siłę pokojową. Ta siła, której przewodzą Wielki Stalin, okleista imperialistycznych ludobójców i wywalczy trwały pokój.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenna zdobycz. Ten kapitał, po większonym o nowe osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie dobytku Polski Ludowej — zmobilizuje naród polski do dalszych wysiłków, które tworzą niepokonaną siłę pokojową. Ta siła, której przewodzą Wielki Stalin, okleista imperialistycznych ludobójców i wywalczy trwały pokój.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenna zdobycz. Ten kapitał, po większonym o nowe osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie dobytku Polski Ludowej — zmobilizuje naród polski do dalszych wysiłków, które tworzą niepokonaną siłę pokojową. Ta siła, której przewodzą Wielki Stalin, okleista imperialistycznych ludobójców i wywalczy trwały pokój.

Przed Dniem Czolgisty w ZSRR

Radzieckie wojska pancerne stoją na straży pokojowej pracy swego narodu

MOSKWA (PAP). — Społeczeństwo radzieckie uroczyście obchodzić będzie 10 września — Dzień Czolgisty. W dniu tym naród radziecki z dumą wspomina bohatera szlak Armii Radzieckiej i jej historyczne zwycięstwa, osiągnięte w latach wielkiej wojny narodowej pod kierownictwem wielkiego dowódcy — Generalissimusa Związku Radzieckiego — Stalina.

W wywiadzie, udzielonym przed stawicielowi prasy, marszałek wojsk pancernych, dwukrotnie bohater Związku Radzieckiego — Bogdanow

stwierdził, że kraj radziecki jest ojczyzną wielu wybitnych odkryć naukowych i wynalazczych, w tej liczbie ojczyzną czolgu. Twórcami napędu gąsienicowego, bez którego nie do pomyslenia było by zbudowanie czolgu — byli rosyjscy wynalazcy Zagriański, Majewski i Binlow. W Piatow pierwszy zaproponował sposób walowania płyt pancernych. Konstruktor rosyjski — Mamin stworzył prototyp silnika spalningowego. Uzbrojenie, w które wyposażone są współczesne czolgi radzieckie stworzono również na bazie o-

siągnięć rosyjskich konstruktorów — artylerzystów Baranowskiego, Majewskiego i innych.

Projekt pierwszego czolgu świata stworzył rosyjski inżynier — Wasyl Mendelejew, syn wielkiego uczonego rosyjskiego Dymitra Mendelejewa. Rosyjscy specjaliści skonstruowali również pierwsze czolgi gąsienicowe oraz kołowe.

Pierwszych prób czolgow gąsienicowych i kołowych dokonano wiosną i latem 1915 r. tj. znacznie wcześniej, niż pojawiły się pierwsze czolgi za granicą. Jednakże broń ta nie została należycie oceniona przez bezradnych generałów carskich i nie przystąpiono do jej produkcji.

Radzieckie wojska pancerne i zmotoryzowane powstały w 1918 r. w okresie organizowania pierwszych oddziałów Czerwonej Armii. Pod bezpośrednim kierownictwem LENINA i STALINA rozpoczęto w ZSRR produkcję czolgow i stworzono podstawy dla rozwoju wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Wojska pancerne rozwijają się w szybkim tempie w okresie stalinowskich planów pięcioletnich.

Przemysł nasz — oświadczył następny marszałek Bogdanow — wyposażył wojska pancerne i zmotoryzowane w najnowszą broń. Wsytli sukcesy radzieckiego budownictwa czolgow są związane z imieniem Towarzysza Stalina. Towarzysz Stalin zwracał baczna uwagę na rozwój techniki pancernych.

Stojąc na straży pokojowej, twórca pracy narodu radzieckiego — zakończył marszałek wojsk pancernych ZSRR — żołnierze Armii Radzieckiej i jej wojska pancerne i zmotoryzowane nieustannie doskonali swą wiedzę wojskową, wznacniająca dyscyplinę i swą organizację.

Zwycięstwo łódzkich włóknarzy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Do najlepszych wyników w pracy tych zakładów należy zaliczyć przekroczenie kwartalnego planu produkcji o 7,7 proc., podniesienie jakości produkowanych towarów do 90 proc.

Towar pierwszego gatunku, obniżenie ilości braków z 3,2 proc. do 1,4 proc. i podniesienie przeciętnej wydajności pracy na roboczegodzinę o 6,5 proc.

Trzecie miejsce zajęła załoga Zakładu Przemysłu Włókiennego im. WARYŃSKIEGO. Robotnicy tych zakładów przekroczyli kwartalny plan produkcji o 10,9 proc., podnieśli ilość towarów pierwszego gatunku z 84,29 proc. do 87,94 proc., obniżyli ilość braków z 1,58 proc. do 0,29 proc., przy jednoczesnym podniesieniu przeciętnej wydajności pracy ze 111,8 proc. do 117,4 proc. W okresie współzawodnicztwa załoga osiągnęła również obniżenie godzin postojowych z 3,9 proc. w I kwartale br. do 2,1 proc. w kwartale II.

Poważne osiągnięcia notują również pozostałe uczestniczące w spółzawodnicztwie zakłady, które wykazują się znaczną poprawą stylu, wydajności i jakości pracy. Współzawodnicztwo międzyzakładowe przyczyniło się w poważnym stopniu do wykonania przez cały przemysł włókienniczy kwartalnych zadań, wytyczonych Planem 6-letnim.

Delegaci bohaterskiej młodzieży koreańskiej opuścili Łódź

Dnia 7 bm. w godzinach rannych delegacja koreańska opuściła nasze miasto. Odjeżdżających żegnał w Grand Hotelu przedstawiciel łódzkiej organizacji ZMP, Koreańczycy udali się do spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, gdzie zgotowali im serdeczną owację członkowie spółdzielni produkcyjnej oraz liczne delegacje ZMP, SP i ZHP. Z Wilkowic przedstawieli bohaterskiej młodzieży koreańskiej udali się do Warszawy.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci tow. Marcina Kasprzaka

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 września br. mija 45 lat od chwili stracenia jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika

sprawy mas pracujących, czolowego szermierza imperializmu proletariackiego — tow. Marcina Kasprzaka.

Ku czci jego pamięci zostanie dnia 9 bm. o godz. 14 odsłonięta tablica pamiątkowa na domu przy ul. Dworskiej róg Karolkowej, gdzie tow. Marcin Kasprzak 27 kwietnia 1904 roku, zaskoczony przez policję przy składaniu odezw 1-majowej, stawił zbrojny opór, zabijając na miejscu 4 żandarmerów carskich. Tow. Kasprzak został aresztowany i następnie skazany na śmierć. Ale strzały jego były sygnałem do powstań zbrojnych proletariatu polskiego, który w ścisłej solidarności z robotnikami rosyjskimi walczył w 1905 r. przeciwko caratowi i rodzinnej burżuazji

2.043 rolnicze spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Według danych bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa istnieje obecnie w Bułgarii 2.043 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W Bułgarii istnieje ponadto 90 państwowych gospodarstw rolnych i 95 osódek maszynowo-tractorowych, które posiadają ponad 6000 traktorów.

Wyniki wyborów w Danii

KOPENHAGA (PAP). — Według tymczasowych danych, w wyborach do Folketingu (izby niższej) parlamentu duńskiego, które odbyły się dnia 5 bm., socjal-demokraci otrzymali 818.512 głosów, radykalowie — 167.923, konserwatyści — 365.370, „venstre“ (agrariusze) — 438.114, partia „obrońców prawa“ — 168.499, komunistki — 94.498, mniejszość niemiecka w północnym Sleszwiku — 6.407.

Według wstępnych obliczeń, podział mandatów będzie się przedstawiał następująco: socjal - demokraci — 59, „venstre“ — 32, konserwatyści — 27, „obrońcy prawa“ — 12, radykalowie — 12, komunistki — 7.

Przeszło 400 tysięcy wyborców nie brało udziału w głosowaniu.

Wzmocnić pracę polityczną Państwowych Ośrodków Maszynowych

Zadania POM-ów w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego

Państwowy Ośrodek Maszynowy jest placówką mającą nie tylko szerzyć postęp techniczny w gospodarce rolnej, lecz zarazem wpływać na przemianę psychiki i sposobu myślenia chłopów mało i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie. Odpowiedzialne to zadanie POM spełnić może w tym tylko wypadku, gdy cała jego załoga, traktorysty, brygadziści, mechanicy, agronomowie będą w codziennej swej pracy niezmordowanie prowadzili wśród chłopów mało i średniorolnych działalność polityczną, przekonyując ich na konkretnych przykładach, których nie brak, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Czy zadanie to spełniają POM-y na terenie naszego województwa? Większość spośród nich nie czyni jeszcze tego, gdyż są to przeważnie ośrodki nowo powstałe, a niektóre znajdują się dopiero w stadium organizacji. Borykając się z różnego rodzaju trudnościami organizacyjnymi zapominają o konieczności prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej.

Rozpatrzmy pracę jednego z dawniej stworzonych POM-ów, ośrodka to Bedlnie, pow. kutnowskiego, który powstał wiosną br. POM ten, odczuwając trudności organizacyjne i produkcyjne — gdyż został zorganizowany

u progu rozpoczynającej się wiosennej akcji siewnej — również pozostał odłogiem działalność polityczną. Organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. Bronisław Nowicki, słuszą z Zgierz, usiłowała co prawda nadać właściwy charakter pracy POM, ale bezskutecznie. Składało się na to wiele czynników, jak niski poziom polityczny młodych traktorystów, uleganie naciskom wroga klasowego i ich popleczników, usiłujących wprowadzić zamęt wśród załogi POM-u, jak również wypadki zagładania do kieliszka przez niektórych pracowników POM-u, co wrog klasowy skwapliwie wykorzystywał.

Wprawdzie organizacja partyjna wiedziała, że nowopowstały POM napotyka na zaciekłe ataki wroga klasowego, ale nie potrafiła, zresztą jak i kierownictwo POM-u, zapobiec temu. Spowodował to niepomysłna sytuacja fakt, że organizacja partyjna pominęła w pierwszym etapie pracy POM-u tak ważną sprawę, jak szkolenie polityczne młodych traktorystów. Wskutek tego niektórzy traktorzyści postępowali nieraz w sposób niewłaściwy. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Szezech Nagórnych, gdzie zbory były jeszcze indywidualnie przeprowadzane, nie skoszono zboża biednej wdowie, natomiast w

siadniej gromadzie traktorysta zaczął kosić zboże bogaczowi wiejskiemu, posiadającemu własną sноповіаzalkę. Dobrze się stało, że zaalarmowana organizacja partyjna przeszkodziła w końcu temu.

Organizacja partyjna mało również interesowała się tym, czy prasa partyjna jest czytana i pronomerowana przez pracowników POM. A przecież prasa partyjna stanowi jeden z doniosłych czynników, podnoszących poziom polityczny wsi.

W ostatnim czasie uwydatnił się pożądanym przełom w pracy POM-u w Bedlnie, choć i nadal nie brak niedociągnięć w pracy. Nowy dyrektor POM-u, chłop bezrolny, był fernal, tow. Sobierajski, wspólny z organizacją partyjną radykalnie zmienił styl pracy POM. Zebrania partyjne odbywały się już regularnie dwa razy w miesiącu. Omawiane są na nich sprawy planów produkcyjnych, współzawodnictwa pracy, w którym produkuje obecnie brygada młodzieży ZMP-owca, Józefa Augusta.

Organizacja partyjna wypowiedziała ułok marnotrawstwa paliwa, zupełnie likwidując „przepyły”, które wynosiły przy pracach w jesiennej akcji siewnej i przy żniwach w przeliczeniu na 1 ha orki średniej, od 3 do 8 kg paliwa.

Zacieśniono współpracę ze spółdzielniami produkcyjnymi, z którymi omawia się poszczególne prace polne na posiedzeniach Rady Społecznej POM-u. Ma to doniosłe znaczenie, gdyż działalność POM-u w spółdzielniach produkcyjnych opiera jest na realnych podstawach, uwzględniając istotne ich potrzeby i rugując całkowicie przypadkowość w pracy.

Natomiast ciągle jeszcze poważnie niedomagana praca polityczna. Z inicjatywy organizacji partyjnej pracownicy POM-u kilkakrotnie przeprowadzili robotę polityczną wśród chłopów — mało i średniorolnych w sąsiednich gromadach, ale czyniono to od przypadku do przypadku. Nie wprowadzono ciągłości ani powiązania, co odbiło się, rzecz prosta, na wynikiach. W dalszym ciągu nie robi się w celu zorganizowania szkolenia politycznego, które powinno ułatwić w pracy POM-u na właściwe tory.

Komitet Powiatowy w Kutnie, który w zasadzie bardzo interesuje się pracą POM-u w Bedlnie, winien pośpieszyć z pomocą organizację partyjną przy rozwiązywaniu trudności związanych z organizowaniem szkolenia politycznego. Ułatwi ono bowiem wydatnie założenie jej wysiłki w dziedzinie podnoszenia świadomości politycznej chłopów pracujących.

Podobnie przedstawia się sytuacja i w wielu innych POM-ach na terenie naszego województwa. Kierownictwo i organizacja partyjne nie potrafiły dotychczas zorganizować w na leżyty sposób pracy politycznej POM-ów. A przecież uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR z maja 1949 r. dokładnie określa zadania stojące przed POM-ami w walce o przebudowę wsi.

Trzeba, ażeby komitety powiatowe większą troską otoczyły POM-y i pomogły im skierować ich pracę na drogę, jaką wytyczyła uchwała B.O. Mal.

To i owo

Bez broni i mundurów

Wśród „potęg mocarstwowych”, które postanowiły przyjąć z pomocą agresorem amerykańskim w ich zbójczej wyprawie na Koreę, znalazł się również Syjam, małe, rządzone po dyktatorsku państwo wschodnio-azjatyckie, uzależnione całkowicie od anglosaskich imperialistów. O decyzji wystania na Koreę batalionu żołnierzy oznajmił ściani premier syjamski już przed kilku tygodniami, wywołując tym wściekłość Mac Arthura i zachwyt prasy amerykańskiej.

Ale od słów do czynu niekiedy długa wiedzie droga. Parę dni temu tenże premier Syjamu oświadczył urzędowo, że wysyłka żołnierzy musi być odroczone, ponieważ Syjam „rozporządza wprawdzie materiałem ludzkim, nie posiada jednak ani sprzętu wojskowego, ani mundurów i czeka na odpowiednie dostawy z USA”.

Bardzo oryginalnie musi wyglądać to wojsko syjamskie, nie posiadające ani sprzętu, ani mundurów... Tylko, że naszym zdaniem, wojsko bez broni i mundurów — to w ogóle nie wojsko, lecz jaksz przypadkowa zbieranina, zdolna może do grabieży, pldronienia itp., lecz w żadnym razie nie do działań wojennych.

Należałoby potwizszować Mac Arthurovi tych syjamskich sojuszników, którzy „w najlepszym razie” karabin znają tylko z... obrazka. Ale ostatecznie nie ma tak wielkiej różnicy między tym, że „sojusznicy syjamscy” już dziś przed bojem są bez broni i umundurowania, a tym, że najprawdopodobniej za przydatem „uwalczonych” supermocarstw amerykańskich pozostają broń i dolną garderobę w... ucieczce po pierwszym starciu. B. D.



Orka pod zasiewy jesienne w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Lesznie, pow. łęczyckiego.

Kierownictwo ZPW im. Ossowskiego

nie wykazuje troski o higienę pracy

Higieniczne warunki oraz czystość pracy wydatnie ułatwiają pracę robotnikom. Należy jednak stwierdzić, że na tym odcinku w wielu zakładach istnieją jeszcze poważne braki. Np. w ZPW im. Ossowskiego wszędzie rzucają się w oczy rażące nieporządki.

W zgrzeblarni nie ma szafki do przechowywania garderoby i robotnicy swą odzież zawieszają na ścianach. Tow. Marcinkowska z rozgoryczeniem uskarża się na brak umywalni, co daje się wszystkim dotkliwie we znaki. — Pracuje tu 14 robotników — opowiada tow. Marcinkowska. Myjemy się wszyscy w jednym dziurawym wiadrze. Nie mamy dostatecznej ilości ubrań roboczych ani fartuchów. Otrzymujemy tylko po jednym ubraniu, chcąc je więc wyprać, musimy w ciągu wielu dni nosić własną odzież, która w ten sposób szybko ulega zniszczeniu.

Nie lepiej też dzieje się i w innych zakładach. W przedziałach również robotnicy narzekają na różne braki. I tu tam spozstrzegamy ubrania, porozwieszane na ścianach. Tow. Stasiak przy sposobności zwraca uwagę, iż ani kierownictwo, ani rada zakładowa nie interesują się sprawami produkcji. Nikt spośród robotników nie jest zorientowany w ilu proc. wykonuje swe normy. Istnieją co prawda, ksią żeczki produkcyjne, ale niczego się do nich nie wpisuje. Cierpią na tym robotnicy, cierpi i produkcja.

W najgorszych warunkach pracują robotnicy wilkowni. W czasie działania maszyny tumany pyłu przepelniają salę. Wentylator jest już od

Stachanowcy radzieccy na Wartach Pokoju



Robotnicy radzieccy w Stachanowskich Wartach Pokoju przekraczają swoje zobowiązania. Na zdjęciu: frezer z fabryki parowozów w Briansku. W. Małkiewicz, wykonuje ponad 2 normy dziennie.

Śladem korespondencji... Wytykamy błędy — usuwamy braki

Tow. St. Gebicki, korespondent z Centrali Handlowej Przem. Papier-niczego, poruszył w zamieszczonym przez nas liście do redakcji bardzo ważną kwestię — a mianowicie, sprawa ożywienia działalności komisji racjonalizatorskiej CHPP.

W odpowiedzi na te korespondencje otrzymaliśmy z CHPP wyjaśnienie, w którym czytamy:

„Jakkolwiek w CHPP nie powstał dotychczas klub racjonalizatorów, to jednak, zgodnie z zarządzeniem dyrektora naczelnego CHPP, pomysły racjonalizatorskie omawiane są na okresowych naradach gospodarczych oraz racjonalizatorskich, zarówno w Centrali, jak i podległych placówkach.

Dyrekcja CHPP podkreśla, że możliwości racjonalizatorskie są w dziedzinie handlu do pewnego stopnia ograniczone, w porównaniu na przykład z przemysłem. Jednak doceniając wagę tego zagadnienia doloży starań, celem pobudzenia na swym terenie ruchu racjonalizatorskiego”.

„Prezydium Rady Narodowej zawiadania, że postanowieniem Wydziału Handlu cofnięto zezwolenie, wydane ob. Leokadii Lefik na prowadzenie przedsiębiorstwa z wyznaczeniem przy ul. Kopernika 43. Od dnia 16 b. m. ob. Leokadia Lefik może prowadzić jedynie jadalnię tj. przedsiębiorstwo bez wyszynku.”

Tow. Ratajczyk z ZPP im. Lucjana Szezwalda omówił w swej korespondencji jedną z bolączek pracowników magazynu. Od dłuższego czasu układaczki towaru uskarżają się na brak drabin co uniemożliwia im sortowanie towaru na wyższych półkach.

W wyjaśnieniu nadesłanym nam przez zakłady, dyrektor finansowo-administracyjny ob. Kąkowski w tajemniczość nas we wszystkie swe klopoty, związane z zamówieniem.

Zamówienia zostało przyjęte, lecz go nie wykonano. Słzy pisma, odpisy, załączniki, telefonowano i monitowano. W wyniku tej całej procedury układaczki jak nie miały, tak do tej pory nie mają potrzebnych drabin.

„Prosimy o pomoc — czytamy w liście zakładu — może wyjaśnienie nasze ogłoszone na łamach Waszego dziennika, przyczyni się do przyspieszenia dostawy drabin zakładowi pracy.”

Na te techniczne rozpacza prośbę ma my jedno pytanie oraz radę. Czy dyrekcja nie przyszło na myśl, że drabiny można wykonać systemem gospodarczym?

Nam się wydaje, że było by to dużo szluszniejsze, oszczędniejsze, no i przede wszystkim szybsze.

R. Sch.

Na polach w Andrzejowie od dłuższego czasu stoja niezabezpieczone żniwiarki, narażone na niszczące działania atmosferyczne. To marnotrawstwo cennych maszyn wytknął nasz korespondent, tow. Jacak. W kilka dni po ukazaniu się jego korespondencji, otrzymaliśmy z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Marcelego Nowotki wyjaśnienie, z którego wynika, że maszyny nie są własnością spółdzielni produkcyjnej, lecz należą do posiadaczy prywatnych, którzy gospodarstwa mieszczą się pomiędzy gospodarstwami członków spółdzielni.

Dziękujemy za wyjaśnienie Rolniczemu Zespołowi w Andrzejowie, niemniej jednak nasuwa nam się w związku z tym pewna uwaga: obowiązkem Zespołu Gminnej Rady Nar jak również Związku Samopomocy Chłopskiej jest dopatrzenie i spowodowanie, aby właściciele wspomnianych maszyn jak najrychlejsz usunęli je z pól, lub zabezpieczyli przed dalszym niszczeniem.

Nie wolno dopuścić do marnowania cennego dobra, jakim jest maszyna rolnicza.

Nasz korespondent, tow. Wójcicki, zwrócił uwagę na fakt, że przy ulicy Kopernika, tuż obok żeńskiej uczelni, mieści się restauracja z wyszynkiem alkoholu. Nietrzeźwi goście owego lokalu niejednokrotnie zatrzymują na ulicy uczennice i wszczynają górsza ce awantury. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy z Prezydium Rady Narodowej wyjaśnienie, w którym czytamy:

Nasi korespondenci piszą

Załoga ZPB im. Niedzielskiego zdobywa sztandar przechodni

Wyrazem stale polepszających się metod pracy są wyniki osiągnięte we współzawodnictwie jakościowym w II kwartale, wyrażające się cyfrą 86,2 proc. towaru w I gatunku. Systematyczny wzrost liczby współzawodniczących od 27,3 proc. załogi na początku 1949 roku do 80,5 proc. obecnie oraz 37 brygad wysokiej jakości wpłynęło na to, że plan półroczny wykonaliśmy w 102,8 proc. Należy wspomnieć, że otrzymaliśmy premię w 60 proc. otrzymaną załoga w postaci bezpośrednich premii, a 40 proc. przeznaczonych zostanie na akcję socjalną.

Załoga naszych Zakładów pracuje wydajnie, z przeświadczeniem, że dokłada swą cegiełkę do wielkiego dzieła pokoju, dając jednocześnie godną odpowiedź podjętym zobowiązaniom.

Uroczystość przekazania sztandaru przechodniego stanęła się wielkim przeżyciem dla całej załogi. będzie potężną manifestacją

Świetlica w Kowiesach wymaga remontu

W wsi Kowiesy, gmina Kowiesy, pow. skierniewicki jest świetlica. Grupa się w niej życie społeczne i kulturalne naszej wsi, gdyż korzystają z niej GRN, ZSCH, hufiec „SP” oraz miejscowe koło Związku Młodzieży Polskiej.

Lokal świetlicy nie był odnawiany od lat kilkunastu. Przed rokiem Zarząd Gminny obiecywał, że świetlicę odnowi, ale skończyło się tylko na przyrzeczeniach. Warto aby gminna rada narodowa zajęła się doprowadzeniem sali do estetycznego wyglądu, tym bardziej, że niedawno otrzymaliśmy od ekipy robotniczej z Łodzi bibliotekę, jako dar dla naszej świetlicy. Niestety, książki leżą na strychu, gdyż nie ma ich wprost gdzie położyć.

A szkoda. W naszej wsi nie brak chętnych, którzy chęli by wieczorem po pracy poczytać w świetlicy, spotkać się z sąsiadami, porozmawiać. A świetlica w tym stanie, w jakim znajduje się teraz, nie zachęca do przebywania w niej.

Józef Grodkiewicz
Wola Pękoszewska,
pow. skierniewicki

Niewłaściwy kompresor i nieupłynnione remanenty

W Państw. Zakł. Wyr. Drzewn. Przem. Włók. Nr 1 przed kilku miesiącami uległ zepsuceniu kompresor, który uruchamiał młoty do produkcji piór, niezbędnych przy wyrobie czolenek. Po pewnym czasie dyrekcja zakładów za kupiła w Krakowie nowy kompresor. Jednak po sprawdzeniu kompresora okazało się, że absolutnie nie nadaje się on do naszej produkcji.

Rzucam pytanie. Dlaczego Wydział Techniczny przed zakupieniem nie sprawdził jaki kompresor jest nam potrzebny. Udało by się wówczas uniknąć zbędnych kosztów transportu i zahamowania produkcji.

A teraz inna sprawa. W oddziale szcotek naszych zakładów leżą stopy wyprodukowanych szcotek, których przepelniony magazyn nie jest w stanie pomieścić. Z niezrozumiałych jednak względów szcotek tych się nie upłynnia mimo, że np. ZPB im. J. Stalina już kilkakrotnie zwracali się o przesłanie im tych szcotek.

Z. Pluciński
Państw. Zakł. Wyr. Drzewn. Przem. Włók. Nr 1.

Robotnicy Łodzi

podjął zobowiązania z okazji wyborów do rad kobiecych

Na zebraniach wyborczych do rad kobiecych, robotnice poszczególnych zakładów pracy podjęły poważne zobowiązania produkcyjne, dając wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój, swej solidarności z kobietami pracującymi całego świata.

W ZPW im. Bardowskiego na oddz. tkalni postanowiono zmniejszyć ilość odpadków z 4,5 do 4 procent. Układaczkę przędzy zobowiązały się oszczędzać papier i cewki. Robotnice przedziału zwiększyły produkcję na zgrzeblarkach o 4 procent, a na samo prząsniaczach o 8 procent. Cerowaczki pracują tak, by towar nie wracał do poprawek. W wykończalni podniesiono odsetek pręmy z 81 do 82 procent.

W ZPW im. Armii Ludowej przedkładki podniosły jakość wyprodukowanego towaru o 1 procent, wrzecionarki zmniejszyły ilość odpadków o 1 proc., majstrowie i salowi zmniejszyli odpadki o 3 proc. i postępie maszyn skrócili o 2 proc. Robotnice podjęły również indywidualne zobowiązania: tow. Kwiecińska, Kmin, Godzińska, Lisiak, Góral, Pryczel, Skorupska i Gawłowska wykonują swój plan miesięczny na dwa dni przed terminem.

Zatoga ZZPG Wytwórnia Nr 5 postanowiła zmniejszyć ilość braków o 1,5 proc. oraz utrzymać w wzorowym porządku sale produkcyjne.

Genowefa Pietrzak

Głos Kobiet

Kultura miejsca pracy wpływa na podniesienie produkcji

Zobowiązujemy się dbać o kulturę miejsca pracy, gdyż wiemy, że czystość maszyn i porządek na sali przyczyniają się do podniesienia wydajności pracy, a m. innymi umożliwiającą przedterminowe wykonanie zadań I roku Planu 6-letniego. Wzywamy wszystkie pracownice naszych zakładów, aby przystąpiły do tej formy współzawodnictwa! — Z takim zobowiązaniem i apelem wystąpiła tow. Maria Kurowska na konferencji wyborczej do rady kobiecej przy ZPB im. Rewolucji 1905 roku.

Mówiąc o kulturze miejsca pracy, trzeba przypomnieć okres Czynu 1-Majowego, kiedy to większość zakładów na wezwanie przewodniczący pracy z zakładów ZPB im. St. Dubois stanęła do współzawodnictwa międzyzakładowego, w jego nowej formie walki o kulturę miejsca pracy. W dużym stopniu wpłynęło to na podniesienie wyglądu estetycznego naszych zakładów pracy, a zarazem na zwiększenie wydajności pra-

cy zarówno pod względem ilości, jak i jakości. W wyniku tego współzawodnictwa kilka zakładów uzyskało dyplomy uznania.

Zdawać by się mogło, że nareszcie w zakładach łódzkich wszystkie zainteresowane czynniki będą czuwać, aby raz rzucone hasło realizowano wytrwale i nieustannie tym bardziej, że kobiety chętnie pomagają przy utrzymaniu czystości. Niestety szybko okazało się, że wysiłki te cechuje dorywczość i „akcyjność”, zamiast ciągłości i systematyczności. A przecież Plan 6-letni nakłada na nas obowiązek prowadzenia wyjątkowej i systematycznej walki na wszystkich odcinkach, a więc także w dziedzinie podniesienia kultury miejsca pracy.

Utrzymanie naszego parku maszynowego w porządku w dużym stopniu rozstrzyga o jakości produkcji, a jednocześnie pozwala na poprawę warunków higieny pracy i podnosi poziom estetyczny miejsca,

gdzie robotnica spędza przecież poważną część życia.

Jednakże trzeba stwierdzić, że w wielu zakładach pracy organizacje partyjne, zawodowe i kobiece oraz kierownictwo zaniedbały te sprawy. Często też obok bardzo czystych sal produkcyjnych widzimy zaśmiecone, pozostawione w zaniedbaniu klatki schodowe, dziedzińce i t.p. Jasne jest, że sale produkcyjne w przedziałach nie mogą lśnić czystością, gdyż sam proces produkcji na to nie pozwala, ale jako przykład dobrze utrzymanej przedziałni mogą służyć ZPB im. 1-Maja, gdzie kobiety kwiatami ustroiły sale. Lecz i tutaj można napotkać sale, które mogłyby być o wiele czystsze (np. na oddziale chemicznym).

Niektóre zakłady są natomiast nad wyraz zaniedbane. Do nich należą np. ZPDz. im. Findera. Nie wiele lepiej wyglądają pewne oddziały ZPB im. J. Marchlewskiego.

Obecnie, w czasie wyborów do rad kobiecych, stan ten niewątpliwie ulegnie poprawie, gdyż nieomal na wszystkich konferencjach są podejmowane zobowiązania w tym względzie. Takie zobowiązania zostały wzięte w ZPDz. im. Rychlińskiego, ZPDz. im. Ofiar 10 września, ZPB im. Okrzei, ZPW im. Reymonta, w ZZP Gumowego Nr. 5, ZPB im. Armii Ludowej, ZPW im. Bardowskiego i w innych.

Kobiety - włóknarki, korzystając z doświadczeń swych siostr radzieckich, wiedzą już, że odpowiednie utrzymanie maszyn, czystość sal, dziedzińców — to w wyniku ostrożnego wydajniejsza praca i dalsze podniesienie stopy życiowej — to jeszcze jeden krok naprzód do socjalizmu.

Trzeba ażeby organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwo zakładów bardziej aniżeli do tej pory popularyzowały wśród kobiet zagadnienie walki o kulturę miejsca pracy.

Na każdej naradzie, zebraniu, posiedzeniu zagadnienie to winno być wyczerpująco omawiane i rozstrzygane.

Helena Płociennik inspektorka ŁK

Janina Waszak.

Kobiety w kraju socjalizmu



Tkaczka Kombinatu Włny Czesankowej w Moskwie — Maria Baranowa na wczasach w Soczi (Krym) w sanatorium Związku Włóknarzy.

„Tak pojmuję nasz udział w walce o pokój”

Maria Badełek — delegatka Polski na Światowy Kongres Pokoju



Postać szczupła i drobna. Nie wygląda na swe 24 lata, a już zupełnie trudno sobie wyobrazić, że ta niepozorna kobieta jest znaną w całym świecie działaczką polityczną.

Tow. Maria Badełek nie chce wiele opowiadać o sobie. Jej działalność najlepiej charakteryzują wypowiedzi mieszkańców Dębowej Góry, starych i młodych, mężczyzn i kobiet.

— Nawet się to człowiekowi w głowie nie chce pomieścić — mówią kobiety — że taka jeszcze młoda, a co

za zapłać do pracy i jakie wyrobienie społeczne! Do każdego przemówi, każdego za serce chwyci. Na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich gorąco przemawia o roli kobiet, o naszych obowiązkach i o tym, że my, zwykłe wiejskie kobiety, dużo możemy zdziałać dla kraju.

— Albo w tych „trójkach pokoju” — dodaje ktoś inny. — Chodziła od domu do domu, wyjaśniała, tłumaczyła, że to sprawa wszystkich ludzi. Wszyscy naturalnie podpisali, ale najważniejsze jest to, że świadomie. Każdy rozumiał, iż jego podpis — to jeszcze jeden cios w podżegaczy wojennych.

I właśnie w uznaniu tych licznych zasług, tow. Badełek, córka robotnika cegiełni w Skiernewicach, reprezentowała swój powiat na Kongresie Pokoju.

— To, co usłyszałam w Warszawie, moeno utkwilo mi w pamięci i dodało zapалу do dalszej, jeszcze wydawniejszej pracy. Obecnie, po powrocie na wieś, wprost o niczym innym nie umiem rozmawiać, tylko właśnie o tym, co usłyszałam w Warszawie, o tym, że cały nasz kraj wraz z całą postępową ludnością walczą o pokój, że w tym dziele pomagają nam klasa robotnicza krajów kapitalistycznych, o tym, że na czele światowego obozu pokoju stoi niezwykły Związek Radziecki.

— W jaki sposób będziemy walczyć o pokój? To jasne: będziemy rozpowszechniać i popularyzować do nosie uchwały warszawskie, będziemy zwalczać analfabetyzm, lepiej i wydajniej pracować dla zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

— Tak rozumiem nasz codzienny udział i wkład do walki o pokój. Dobrze się stało, że ta świadoma, bojowa aktywistka będzie jedną z reprezentantek Polski na Światowym Kongresie Pokoju w Londynie.

Kazimierz Lipiński

R. Sch.

Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą o pokój



CHRISTA REICH

Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą o pokój. Christa Reich (na zdjęciu), gospodyni do mowa z Nordhausen, mówi: „My, kobiety, które troszczymy się o nasz dom, mężów, dzieci, mamy jedno najgorętsze pragnienie: utrzymać pokój! Chcemy takiego pokoju, który wywalczy każda żona i matka, by za bezpieczny stały rozwój naszej ojczyzny, wbrew knoowaniom imperialistów anglo-amerykańskich...”

Kobiety NRD w jednym szeregu z kobietami krajów demokracji ludowej, za przykładem kobiet radzieckich pragną walczyć o trwały pokój.

O nowe formy pracy wśród kobiet

Zadania kół terenowych ŁK w obliczu wskazań Planu 6-letniego

Poważne zadania stoją obecnie przed kołami terenowymi ŁK, w skład których wchodzi kobiety nie pracujące zawodowo: podnoszenie poziomu uświadczenia politycznego i społecznego wśród kobiet, kierowanie ich do nowych zawodów, zachęcanie do pracy nad sobą.

Jak kształtowała się dotychczas praca kół terenowych ŁK w naszym mieście? Trzeba stwierdzić, że obok kół wykazujących aktywność, znalazły się i takie, które w ogóle nie spełniały swych zadań. Na przykład na terenie Dzielnicy Górnej ŁK koła terenowe były dość liczne, ale po pewnym czasie „rozpadły się”, pozbawione odpowiedniej pomocy i opieki ze strony dzielnicy ligowej oraz Zarządu Grodzkiego ŁK.

Obecnie w prognozie realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, zarówno Zarząd Grodzki ŁK, jak i dzielnice ligowe winny zwrócić baczną uwagę na rozszerzenie i pogłębienie działalności wszystkich kół terenowych ŁK. Aktywizacja tych kół stanowi jeden z niezbędnych warunków podniesienia poziomu uświadczenia społecznego i politycznego wśród kobiet w naszym mieście.

Natomiast na terenie Dzielnicy Bałuty i Staromiejskiej istnieją koła, które przejawiają ożywioną działalność. Kobiety, gospodynie domowe wykazują stały i systematyczny wzrost uświadczenia politycznego. Tak więc na przykład niedawno odbyło się tam zebranie, w czasie którego kobiety wysłuchały referatu na temat walki o pokój. W toku dyskusji uczestniczki zebrania postawiły

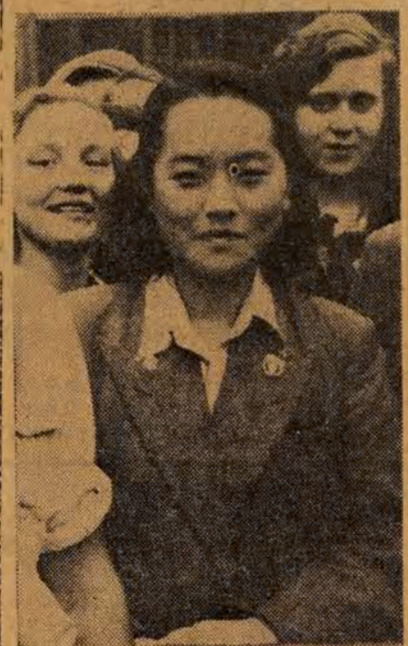
wniosek dobrowolnego opodatkowania na rzecz ofiar amerykańskich bombardowań na Korei. W dzielnicy Górnej Prawej i Górnej Lewej kobiety-członkinie kół gospodyń domowych — pospieszyły z pomocą przy przygotowaniu budynków szkolnych do nowego roku szkolnego.

Obecnie i prognozie realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, zarówno Zarząd Grodzki ŁK, jak i dzielnice ligowe winny zwrócić baczną uwagę na rozszerzenie i pogłębienie działalności wszystkich kół terenowych ŁK. Aktywizacja tych kół stanowi jeden z niezbędnych warunków podniesienia poziomu uświadczenia społecznego i politycznego wśród kobiet w naszym mieście.

Helena Płociennik inspektorka ŁK

Janina Waszak.

Ko Jen mi — partyzantka koreańska



Ko Jen mi — partyzantka koreańska

Przebywając wraz z delegacją młodzieży koreańskiej w Polsce, Ko Jen mi odwiedziła i nasze miasto. W ZPB im. Stalina zapoznana się z pracą naszej młodzieży, podziwiała osiągnięcia młodych przodownic pracy, pracujących na 12 krosnach. Głęboko wzruszył ją widok sędziwej tkaczki, ob. Franciszki Sobczak, która mimo podeszłego wieku należy do produjących tkaczy zakładów. Ko Jen mi wręczyła jej swoją piękną wianek pasowych goździków i uściskała ją serdecznie.

Uczestnicząc we wspólnym wiecu, który młodzież bódzka urządziła na cześć delegacji koreańskiej, Ko

Jen mi nie tała swego wzruszenia. Mocno całowała małe dzieciaki, które składały jej kwiaty, ścisłała dłonie ZMP-owców i harcerzy, ofiarowujących jej na pamiątkę swe znaczki organizacyjne.

Ko Jen mi zrozumiała, że młodzież koreańska nie jest osamotniona w swej walce. Wraz z nią jest cała młodzież postępowego świata, a szczególnie bohaterka młodzież Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Słuszna sprawa, o którą walczą dziś lud koreański — zwycięży.

Uczestnicząc we wspólnym wiecu, który młodzież bódzka urządziła na cześć delegacji koreańskiej, Ko

Nowy Kodeks Rodzinny przynosi pełne równouprawnienie kobiet

W Dzienniku Ustaw Nr. 34 ogłoszona została Ustawa z dnia 27 czerwea 1950 r. — Kodeks Rodzinny. Kodeks Rodzinny wchodzi w życie dnia 1 października 1950 r., a równocześnie traci moc przepisy, które dotychczas regulowały sprawy rodzinne, mianowicie: prawo małżeńskie majątkowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze.

Nowy Kodeks Rodzinny wprowadza szereg istotnych zmian, które realizują w pełni prawdziwy socjalistyczny postęp społeczny.

Za wzorem prawa radzieckiego całość przepisów, dotyczących spraw rodzinnych, ujmowana dotychczas przez kilka różnych aktów ustawodawczych, zebrana została w jednolity kodeks i wydzielona z całości kształtu prawa cywilnego, w osobny dział prawa. Jest to wyrazem wielkiej wagi, jaką Państwo Ludowe przywiązuje do należytego uregulowania spraw rodzinnych, podstawowej komórki społeczeństwa socjalistycznego.

Kodeks Rodzinny, konsekwentnie wprowadzając w życie zasadę trwałości małżeństwa ogranicza do wypadków koniecznych możliwość unieważnienia małżeństwa. Nie będzie więc można np. żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego pod wpływem błędu lub pod przymusem. Małżeństwo w społeczeństwie socjalistycznym, odwrotnie, niż w ustroju kapitalistycznym nie jest uważane za umowę i dlatego nie można go unieważnić, jak zwykły kontrakt, sporządzony niekorzystnie. Ocena, czy małżeństwo ma być utrzymane, zależy będzie od tego czy wspólnota małżeńska należy do życia funkcyjnego i spełnia swa ro-

le społeczna, a nie od tego, w jaki sposób małżeństwo zawarto.

Kodeks Rodzinny wprowadza rzezywiste i pełne równouprawnienie kobiet. Wyraża się to w zmianie przepisów o stosunkach majątkowych w małżeństwie i w wyłączeniu małżonkowie winni utrzymywać rodzinę według swych możliwości z tym, że praca kobiety przy wychowaniu dzieci i prowadzeniu gospodarstwa uważana jest za całkowite bądź częściowe, zależnie od okoliczności, wykonanie jej obowiązku przyczynia się do utrzymania rodziny.

Zupełny przewrót wprowadza Kodeks Rodzinny w sytuacji dzieci, których rodzice nie są małżeństwem. Określenie „dzieci pozamałżeńskie” używane w dotychczas obowiązującym prawie, znika zupełnie. Wszystkie dzieci mają równe prawa. Jeżeli ojciec dziecka, który nie jest mężem matki, dobrowolnie nie uzna dziecka, matka może wystąpić do sądu, który ustali ojcostwo, wskutek czego dziecko uzyska takie same prawa, jak gdyby urodziło się z małżeństwa.

Kodeks Rodzinny ułatwia, w porównaniu z dotychczasowym prawem, dochodzenie alimentów. Upraszcza sposób przysposobienia adoptowanego dziecka, znosząc sze-

reg nieżyciowych, sztywnych przepisów co do wieku przysposobianego i różnicy wieku między nim, a dzieckiem.

Twórcy nowego Kodeksu Rodzinnego oparli się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego przy stosowaniu prawa socjalistycznego, na wynikach współpracy z prawnikami czechosłowackimi i wreszcie na kilkuletnim dorobku polskiej praktyki sądowej, orzecznictwa oraz nauki prawa.

Kazimierz Lipiński

R. Sch.

Aktywistka Ligi Kobiet

w spółdzielni produkcyjnej „Wojsławice”

Wież, polska zrywa więzy ciemnoty i zacofania. Rosną na wsi ludzie nowej epoki, budowniczo wie postępu i socjalizmu.

Ob. Władysława Daniel z gromady Wojsławice, pow. sieradzkiego, była sierotą. Od młodych lat pracowała jako służąca u obszarników i wyzyskiwaczy kapitalistycznych. Polska Ludowa otworzyła przed nią inne możliwości życia. Jest ona dziś aktywną działaczką Ligi Kobiet. Bierze czynny udział w pracy koła gospodyń wiejskich. Została też wybrana do gminnej i wojewódzkiej rady kobiecej, jako przedstawicielka wsi.

Ob. Daniel, prowadząc gospodarstwo domowe i wychowując swe dzieci, pracuje zarazem w spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, której jest członkinią. Zastajemy ją właśnie przy omlotach owsa. W gorących słowach opowiada o swej spółdzielni, której była współzałożycielką. Objaśnia, gdzie są działki przyzagrodowe, a gdzie pola spółdzielcze. „Już część pól zorailiśmy pod zasiewy, a za parę dni rozpocznemy pierwsze wspólne siewy stwierdza z dumą ob. Daniel.

— W przyszłym roku mamy zamiar zaprowadzić u nas hodowlę bydła. Ziemia jest tu urodzajna i jeżeli wszyscy weźmiemy się rzetelnie do pracy na pewno polepszymy nasze warunki bytu”.



Ob. WŁADYSLAW DANIEL

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydent MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Robotnik” — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Kino „POLONIA” wyświetla kolorowy film historyczny produkcji czechosłowackiej pt. „Jan Rohacz z Dube”. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Redakcja „Głosu Pabianic”
Armii Czerwonej 19, tel. 28

Zadania podstawowych organizacji partyjnych w szkolnictwie

Podniesienie wyników nauczania i socjalistycznego wychowania, walka o pełną likwidację drogowości, tj. powtarzania przez uczniów lat nauki — to naczelne zadania, to plan produkcyjny szkolnictwa w nowym roku szkolnym. Pełna realizacja tych zadań wymaga silniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na życie szkół i pracę administracji szkolnej.

Dotychczasowa praca komitetów partyjnych na odcinku oświatowym posiadała szereg braków. Komitety partyjne — wojewódzkie, miejskie, powiatowe czy dzielnicowe — zajmowały się sprawami oświatowymi dorywczo, nie obejmowały całokształtu tych zagadnień. Odbiło się to ujemnie na pracy organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Większość nauczycieli — członków Partii należy dotąd do tzw. międzyszkolnych organizacji partyjnych, jednoczących towarzyszy z całego miasta lub powiatu mimo, że w wielu wypadkach istnieją warunki do utworzenia szkolnych organizacji podstawowych. Międzyszkolne organizacje partyjne, grupujące towarzyszy z różnych szkół, a często nawet szkół różnego typu, nie mogą w należyty sposób do-

stosować pracy partyjnej do warunków każdej szkoły.

W obliczu narastających przed szkolnictwem zadań zmiana struktury organizacji partyjnej na tym odcinku stała się sprawą bardzo ważną. Komitet Centralny naszej Partii wydał w czerwcu br. bardzo ważną instrukcję, która wprowadza szereg istotnych zmian do struktury organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Zasadniczą zmianą jest tworzenie podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych, w których znajduje się wymagana statutowo liczba 3 członków Partii. Na wsi nauczyciele — członkowie Partii wchodzi w skład gromadzkiej organizacji partyjnej z tym, że w każdej szkole, gdzie pracuje co najmniej 3 członków Partii, będą grupy partyjne. Międzyszkolne organizacje partyjne natomiast zostaną zachowane przejściowo tylko tam, gdzie istnieją szkoły i instytucje oświatowe nie posiadające wymaganej liczby członków Partii dla utworzenia podst. org. partyjnej, przy czym wskazane jest, by organizacje te były niewielkie, składały się np. z nauczycieli pracujących w tej samej dzielnicy, w tym samym lub zbliżonym typie szkół na terenie danego miasta itp.

Rok szkolny już się rozpoczął. Toteż szybko i sprawnie uporządkowanie spraw organizacji partyjnych w szkołach w myśl instrukcji KC ma wielkie znaczenie. Przy czyni się to do ściślejsze, niż dotychczas powiązania pracy partyjnej nauczycieli z ich pracą zawodową, ze szkołą.

Istnienie na terenie szkoły podstawowych organizacji partyjnych nakłada poważne obowiązki na nauczycieli-członków Partii. Tak jak w fabrykach, kopalniach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych praca organizacji partyjnych posiada decydujące znaczenie w realizacji planów produkcyjnych, w podnoszeniu świadomości politycznej mas, tak i praca organizacji partyjnej w szkole winna być ściśle związana z całokształtem działalności szkoły.

Organizacja partyjna w szkole, sprawując polityczne kierownictwo w życiu szkoły, szczególną wagę zwracać będzie na mobilizowanie nauczycieli wokół stałego podnoszenia poziomu realizacji nowych programów nauczania.

Nauczyciel-partyjniak, wykazujący socjalistyczny stosunek do wykonywanego zawodu, oparty o świadomą dyscyplinę pracy, pracę samokształceniową nad pogłębieniem znajomości marksizmu-leninizmu i zasad socjalistycznej pedagogiki, to najlepszy przykład dla bezpartyjnych kolegów. Walka bowiem o świadomą dyscyplinę pracy, przeciwdziałanie nieuczciwemu i bezpartyjnemu, to podstawowy warunek dobrych wyników nauczania.

Walka o dalszą demokratyzację szkoły, o realizowanie nowych programów i socjalistyczne wychowanie młodzieży nie jest możliwa bez systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa.

Walcąc o podniesienie świadomości politycznej i poziomu ideologicznego nauczycieli, organizacja partyjna zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom reakcyjnych elementów zmierzających do zdobywania wpływu wśród nauczycielstwa i młodzieży. Szczególną opieką otoczy nauczycieli młodych, nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych oraz niezbędnego wyrobienia politycznego, kontrolując ich pracę i

pomagając im uzupełnić swe wiadomości.

W walce o podniesienie wyników nauczania, o socjalistyczne wychowanie młodzieży wielkie zadania stoją przed szkolnymi kołami ZMP i ZHP. Pomoc szkolnym kołom młodzieży w organizowaniu i prowadzeniu świetlic, praca nad rozwojem życia naukowego i kulturalnego młodzieży poza szkołą (biblioteki, koła naukowe, wychowanie fizyczne, sport) — winny być stale przedmiotem uwagi podstawowej organizacji partyjnej.

Zadaniem szkoły jest wychowanie młodego, socjalistycznego pokolenia, wychowanie młodzieży ściśle związanej z klasą robotniczą.

Obok popularyzowania wielkich zadań Planu 6-letniego szkoła zainteresuje młodzież głęboko osiągnięciami załóg robotniczych, walczących o plany produkcyjne, stawiać jej będzie za wzór przodowników pracy i racjonalizatorów Organizacje partyjne przez utrzymywanie stałej łączności z członkami Partii w komitetach rodzicielskich i opiekuńczych wpływać będą na uaktywnienie komitetów w dziedzinie pracy wychowawczej, przy ich pomocy organizować spotkania młodzieży z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Od pracy organizacji partyjnych, od postawy i osobistego przykładu nauczycieli-członków Partii zależy w dużym stopniu realizacja zadań, jakie stoją przed szkolnictwem — wychowanie nowych kadr, nowego człowieka, oddanego sprawie ludu pracującego, sprawię socjalizmu.

T. P.

Uwaga, ORMO-wcy!

W niedzielę, dnia 10 września br. o godzinie 8.30, w sali świetlicy PZPB przy ul. M. Żymierskiego 2 odbędzie się zbiórka członków ORMO.

Obecność wszystkich członków ORMO obowiązkowa.

Pracownicy Komendy SP na walczącej Korei

Ostatnio odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Komendą Powiatową, a Komendą Wojewódzką Powszechną Organizacji „Służba Polsce”. Całkowity dochód z tego meczu przeznaczony został na pomoc dla walczącej ludu Korei. Ogółem zebrano na ten cel 29.400 złotych.

Z narady korespondentów „Głosu Pabianic”

W środę, dnia 6 września w sali Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Limanowskiego 11 odbyło się zebranie korespondentów „Głosu Pabianic”. Na zebraniu to stawiono się kilkunastu korespondentów terenowych i fabrycznych „Głosu”, którzy postanowili uaktywnić swą pracę i częściej pisać do swej gazety. Na zebraniu przybyli otrzyma-

li do wypełnienia ankiety dla korespondentów oraz 2 i 3 numer pisma „Korespondent”. W najbliższym czasie wznowione zostaną stałe zebrania, na których omówione będą nadesłane do druku korespondencje.

W dyskusji zabierali głos: tow. tow. i ob. ob.: Breitenbach, Górny, Kolański, Pocięwski, Owczarek i Szwałmowa.

Pabianice w przededniu święta spółdzielczości

W dniu jutrzejszym w całym kraju obchodzone będzie uroczyste święto Spółdzielców — Dzień Spółdzielczości.

W tym roku Dzień Spółdzielczości uczęca spółdzielcy masowo werbunkiem nowych członków do spółdzielni. W sprawie tej obradowała konferencja kwartalna komitetów członkowskich PSS w środę, w sali przy ul. Traugutta.

Wszystkie wystawy sklepów spółdzielczych zostały wczoraj i dzisiaj odwiedzane udekorowane. Udekorowane zostały również sale produkcyjne licznych pabianickich spółdzielni pracy.

Pracownicy i członkowie miejscowych spółdzielni podjęli z okazji Dnia Spółdzielczości liczne i cenne zobowiązania. Wartość zobowiązań pracowników Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego wynosi ponad 900.000 złotych. Ponad 200.000 złotych da wykonanie zobowiązań podjętych przez załogę Spółdzielni Pracy „Pabianiczanka”. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości zobowiązania podjęły również Spółdzielnia Pracy im. Leona Pakina, Sp. Pracy „Tkanina”, Sp. Pracy „Lumen”, Sp. Pracy „Splot”, Sp. Inwalidów „Przyszłość”, Sp. Pracy „Kawerowianka”, „Długowianka” i inne, nie mówiąc już o zobowiązaniach załogi PSS.

Ze stołówek wciąż kłopot

Pisaliśmy już dwukrotnie o konieczności przeniesienia stołówek z siedziby SPP z sali teatralnej PZPB do innego pomieszczenia. Na skutek naszego artykułu przedstawiciele administracji zakładów, partii i związków zawodowych zarządził przebudowę jednej z nieużytkowanych sal na oddziale 1, dokąd miano przenieść stołówek z sali teatralnej. Jak się okazuje, projekt ten ostatnio uległ zmianie i na stołówek przeznaczono dwie sale za sceną sali teatralnej, gdzie do tej pory była garderoba i umywalnia dla aktorów występujących na scenie.

W ten sposób sprawy nie tylko nie rozwiązano, ale nawet znacznie je skomplikowano, ponieważ aktorzy zostali pozbawieni niezbędnej dla nich garderoby i umywalni, a jak wiemy już w najbliższym czasie zamierzają oni wystawić nową sztukę.

Dziewczeta SPP nie mogą zostać bez stołówek, ale nie wolno też hamować prac zespołu teatralnego.

Dlaczego w sprzedaży są zepsute jaja?

W redakcji naszej zjawiał się jeden z czytelników „Głosu”, ob. Stawirej z ul. Armii Ludowej 2, aby nam zakomunikować, że w jednym z pabianickich sklepów spółdzielczych sprzedano mu kilka jaj w cenie 16 złotych za sztukę, z czego część była nieświeża.

Stwierdziwszy, że zakupione jaja są zepsute ob. Stawirej znalazł w paczce, z której sprzedano mu jaja, kartkę kontrolną na podsta-

wie której ustalił, kto ponosi odpowiedzialność za marnotrawstwo. Zepsute jaja pochodzą z magazynu zbiornicy jaj w Tomaszowie-Maz., podlegającej okręgowemu oddziałowi CSMJ w Łodzi. Jaja pakował w dniu 29 sierpnia ob. Oguszek, stwierdzić to można dokładnie na posiadanym przez nas kopie kontrolnym.

Spodziewamy się, że winni zaniedbania zostaną ukarani.

Dziś, otwarta zostaje Wystawa spółdzielczych gazetek ścienych w lokalu świetlicy Spółdzielców przy ul. Limanowskiego 3. Wystawa ta otwarta będzie codziennie od godziny 10 do godziny 18, aż do wtorku, dnia 12 września. Na wystawie zobaczymy gazetki spółdzielni spożywczych i spółdzielni pracy.

Jutro spółdzielcy urządzają wielką akademię spółdzielczą w sali kina „Polonia”. Początek akademii przewidziany jest na godzinę 9.30 rano. W części oficjalnej będzie wygłoszony referat o roli i zadaniach spółdzielczości w Planie 6-letnim oraz nagrodzeni zostaną za wzorową pracę przodownicy pabianickich

spółdzielni i aktywiści-spółdzielcy z terenu naszego miasta. W części artystycznej wystąpi orkiestra chór i śpiewacy.

Na tym nie kończy się program imprez urządzanych przez spółdzielców z okazji ich dorocznego święta. W godzinach popołudniowych w niedzielę w parku wolności („Strzelnica”) spółdzielcy urządzają dla społeczeństwa naszego miasta wielką zabawę ogrodową z doborową muzyką taneczną, loterią fantową (bezpłatną!) i niespodziankami dla dzieci członków spółdzielni. Wejście na wszystkie imprezy jest bezpłatne. Gości obsługują bufety ruchome Powszechną Spółdzielni Spożywców. (rb)

W oddziale 28 PZPB trzeba wszcząć walkę o kulturę miejsca pracy

Sprawa kultury miejsca pracy powinna być przedmiotem troski komisji BHP, istniejących przy wszystkich fabrykach, jak również przedmiotem troski kierownictwa fabryk i samych pracowników.

Do fabryk pabianickich, w których szczególnie ostro winna być prowadzona walka o kulturę miejsca pracy, należy oddział 28 Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawelnianego. Wszystkie sale produkcyjne oddziału 28 powinny świecić czystością, a cała załoga winna szczególnie przestrzegać higieny pracy, ponieważ oddział ten produkuje między innymi środki opatrunkowe.

Kierownictwo oddziału poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi i wiele już zrobiono dla utrzymania wzorowej higieny, ale do zrobienia pozostało także jeszcze wiele. Do walki o kulturę miejsca pracy muszą przystąpić i oddział 28 wszyscy majstrowie, którzy przebywają bezpośrednio na salach produkcyjnych i dostrzegają pierwsze wszystkie przejawy nieczystości.

W oddziale 28 zdarzają się jeszcze wypadki bezmyślnego a może złośliwego psucia zainstalowanych tu umywalni. Bывают jednostki niechlujne, rzucające wprost na posadzkę wszystkie odpadki po jedzeniu, papiery, ogradki owoców, pestki itp.

Koła BHP powinny w tej sprawie zwołać zebrania robotników i znaleźć odpowiednie środki zaradcze, bądź to przez wytykanie i pletwienie niechlujnych jednostek, bądź też przez przesuwanie do innej pracy najbardziej nieobrapawnych.

Koła BHP muszą przeprowadzić pogadanki na temat higieny i kultury miejsca pracy, rozprawić wśród robotników odpowiednie broszurki, na sal wywiesić plakaty propagujące higienę i bezpieczeństwo pracy, a wreszcie wprowadzić współzawodnictwo między majstrami i między całym oddziałem o utrzymanie swych partii i swych sal w wzorowym porządku i czystości. Sprawa ta powinna zająć się także

rada zakładowa oddziału 28, której obowiązkiem jest spopularyzować takie współzawodnictwo na swym oddziale.

O tym, że walka o kulturę miejsca pracy na oddziale 28 ustała i że trzeba ją wznowić na nowo, świadczą najlepiej przykłąd konfekcji. Na tym oddziale jeszcze w marcu, przed Międzynarodowym Dniem Kobiet, zakupiono kilkadziesiąt doniczek kwiatów, które ustawione zostały na ścieżkach i w kwiatach. W sali przystrojonej zielenią i kwiatami przyjemnie było pracować i sobie ty cieszyli się ze swego pomysłu. Z początku kwiatami się opiekowano potem zaniedbano je, a obecnie — obecnie wiszą już tylko nagie pólki, a gdzieś tam sterczą gołe badyle z doniczek. Niezbyt dobrze świadczy to o oddziałowym kole Ligi Kobiet.

Należy przyzwyczaić ludzi do przestrzegania porządku, czystości i kultury miejsca pracy. Jakże środki zastosować, aby postulat ten był realizowany, zastanowić się powinna rada zakładowa koła BHP, Liga Kobiet, ZMP i majstrowie oddziału. M. P.

MECZ na odbudowę Warszawy

Dziś, o godzinie 16.30 wszyscy pracownicy Składnicy wyrobów Kapelusznichy i Dzierżawo-Pończosznichy Centrali Odzieżowej oraz pracownicy Spółdzielni Pracy im. Leona Pakina pospieszą wraz ze swymi rodzinami i licznymi znajomymi na rewelacyjnie zapowiadający się mecz drużyn piłkarskich tych zakładów pracy. Mecze odbędzie się na stadionie „Włókniarza”.

Ceny biletów są tanie i wynoszą 35 złotych, a cel meczu godny jest poparcia, ponieważ cały dochód z tej imprezy przetrzaony jest na Odbudowę Warszawy.

A więc wszyscy prawdziwi miłośnicy piłki nożnej spotkają się dziś na ulicy Żeromskiego, by oklaskiwać nowe talenty piłkarskie.

Korzystajmy z biblioteki

Komitetu Miejskiego PZPR

Na ogół dotychczas mieszkańcy Pabianic błędnie sądzą, że jedyną biblioteką w Pabianicach, gdzie można się zaopatrzyć w aktualne książki naukowe i beletrystyczne, to Biblioteka Miejska. Wielu pabianiczan nie wie, że mamy w mieście bibliotekę Komitetu Miejskiego PZPR, która obecnie liczy ponad 1.500 tomów. Biblioteka Miejska jest przeznaczona i bardzo często trzeba w długiej kolejce czekać na zamówione książki, podczas gdy te same dzieła można bez trudu wypożyczyć w bibliotece przy KM PZPR.

Zaznaczamy, że z biblioteki KM mogą korzystać wszyscy mieszkańcy Pabianic, bez względu na przynależność partyjną, czy wiek. Dobór książek był przeprowadzony pod kątem zapewnienia czytelnikowi wszystkich bieżących wydawnictw, zarówno dotyczących dziedziny marksizmu-leninizmu, jak beletrystyki. Jak dotąd jednak z biblioteki tej korzysta jedynie głównie młodzież, dorosła natomiast tylko w nieznacznym stopniu. Stan ten powinien ulec zmianie. Dobrze by było, gdy by i w poszczególnych fabrykach podano do wiadomości załóg, że istnieją możliwości korzystania z bogatego księgozbioru Komitetu Miejskiego PZPR.

Zbyt małe jest również zainteresowanie biblioteką ze strony członków Partii. Jak wiadomo, każdy towarzysz ma partyjny obowiązek stałego pogłębiania swych wiadomości z dziedziny produkcyjnej nauki, jaką jest marksizm-leninizm. Rzecz prosta, nie

każdy może sobie pozwolić na zakupowanie wszystkich nowych wydawnictw, które w sposób przystępny popularyzują i uczą marksizmu. Dlatego więc szczególną rolę może i powinna spełnić biblioteka Komitetu Miejskiego. Towarzysze powinni przyzwyczaić się do chodzenia do tej biblioteki i korzystania z niej. Częściej powinni zaglądać tam również wykładowcy kursów szkolenia ideologicznego. Przygotowywanie wykładów nie może się ograniczać do przejrzenia cienkiej broszurki. Wykładowcy mają wszelkie możliwości opracowywać każdy wykład w oparciu o szerokie materiały, jakimi rozporządza biblioteka Komitetu Miejskiego PZPR.

Zapisy na kurs języka rosyjskiego

Podobnie jak w roku ubiegłym i w tym roku kierownictwo świetlicy PZPB organizuje kurs języka rosyjskiego, na który przyjmowane są za pisy codziennie w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje kierownik świetlicy tow. Koniński w lokalu świetlicy w godzinach od 18 do 22. Pierwszeństwo przyjęcia na kurs mają pracownicy zakładów.

Z chwilą napływu dostatecznej ilości zgłoszeń zostanie utworzone w zależności od poziomu uczestników dwie grupy uczących się.

Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy PZPB, korzystając z otwierającego się kursu winny mobilizować do udziału w nim jak największą ilość członków.

Szkoły Przeposobienia Przemysłowego rozpoczynają naukę

Młodzież nasza przestała być „zbędna”. A według oficjalnych statystyk przedwojennych tylko na wsiach było paręset tysięcy „zbędnych rąk”. 4/5 tych ludzi „niepotrzebnych” stanowiła młodzież, dzieci bezrolnych robotników i matorolnych chłopów. Na wsi niedza kartowatego gospodarstwa, w mieście bezrobocie. Na wsi dwuklasowa szkoła, w mieście nauka nieosiągalna, bo droga. Tak rozdził się „zbędny” człowiek.

Ludowa władza przekreśliła pojęcie: „niepotrzebny człowiek”. „Zbędne ręce”. Człowiek, kadry to największy skarb naszego kraju.

Jedną z wielkich dróg awansu młodzieży wiejskiej stały się Szkoły Przeposobienia Przemysłowego. Skąd przyszli do SPP koledzy? Jeśli ze wsi — to od kulaka, jeśli z miasta czy miasteczka — to z prywatnego warsztatu krawieckiego czy szewskiego. A więc droga, która prowadzi od pozostałości tamtej Polski, do Polski „zbędnych” i pomiatanych,

ciemnych i żyjących w nędzy młodych ludzi, to droga do Polski młodego „budującej” giganty przemysłowe” do Polski socjalizmu.

Szkoły Przeposobienia Przemysłowego otoczone są troskliwą opieką państwa, dają przecież bezcenną kadrę przemysłową, kadrę przeszkoloną, obeznaną z zawodem. Z tych szkół wyszli tacy ludzie, jak Mieczysław Zabski, pięciokrotnie racjonalizator z „Zastalu”, jak Jan Lipok, pierwszy złobacz kopalni „Dymitrow”.

Kierunki szkół odpowiadają gwałtownemu przemysłu najbardziej potrzebującym ludzi dla realizacji Planu 6-letniego.

Na kończących szkołę czeka wrebiarka, tokarka, warsztat tkacki, czeka praca, zasadniczo różna od pracy u kulaka czy „pana majstra” — praca wolnego człowieka, współgospodarza fabryki. Najlepsi uczniowie są dalej kierowani do szkół — do gimnazjów zawodowych, do technikum, na wyższe uczelnie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 9 września 1930 r.

WALKI WOLNOŚCIOWE W INDIACH

W ostatnich dniach ruch wolnościowy w Indiach znacznie się zaostriżył. W pobliżu Kalkuty rozkręcono szynę, skutkiem czego pociąg wojskowy wykołosał się. W Rajaskahi rzucano bomby na pałac gubernatora. W Pendżabie wykryto cały arsenał rewolucjonistów. W okręgu Satara zbuntowało się 10 tysięcy chłopów, którzy zaatakowali pobliskie koszary wojskowe. W Rathagabar podczas walki z policją zginęło kilkudziesięciu Hindusów. Sklepy angielskie w tym mieście zostały spalane przez demonstrantów.

HITLER SYPIE MARKAMI

Gazety donoszą z Berlina, że partia Hitlera rozwinęła niesłychaną kampanię przedwyborczą. Hitlerowcy dysponują miliardami marek, które dostarcza im wielki przemysł niemiecki i amerykański. Syją oni pieniądze na lewo i prawo, obiecując „raj na ziemi”. Tworzą przy tym na gwałt uzbrojone bojówki, które pozostają pod dowództwem oficerów Reichswehry, którzy przeszli jawnie do obozu Hitlera.

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU

Eksport towarów włókienniczych spada w dalszym ciągu. Podczas gdy jeszcze w styczniu 1930 roku wywieziono z Polski 21.718.000 ton materiałów włókienniczych i jedwabnych — to w lipcu 1930 spadł on do 2.297.000 ton.

Wartość wywozu materiałów włókienniczych w styczniu 1930 wynosiła 115 milionów złotych a w lipcu 1930 już tylko 2 miliony 900 tysięcy.

600 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO NIEM PRACUJE
Na ogólną liczbę 2000 zakładów przemysłu włókienniczego, znajdujących się na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego — pracują w tej chwili tylko 1402 zakłady. Odrzucenia ilość zakładów włókienniczych — sięgająca 600 — jest w obecnej chwili całkownie unieruchomiona. Właściciele tych zakładów pobierają tantiemy z kartelu fabrykantów włókienniczych. Bezrobotni zaś czekają na pracę.

„WIATR OD MORZA” NA SREBRNYM EKRANIE
Gazety zapowiadają ukazanie się na ekranach polskich utworu Stefana Żeromskiego — „Wiatr od morza”.

TOMASZÓW GROZI UPADŁOŚCIĄ!
Zarząd miejski m. Tomaszowa ogłosił, że w razie nie otrzymania w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 75 tysięcy złotych będzie musiał wstrzymać wszystkie prace na terenie miasta a pracowników odesłać do domu bez pensji.

TRAGEDIA NA SAN DOMINGO
Ludność wyspy San Domingo, nawiedzanej w ostatnim czasie przez straszliwy huragan znajduje się w skrajnej nędzy. Co czwarty mieszkaniec wyspy poniósł śmierć.

ZE SPORTU

Jak pracują nasze Koła Sportowe?

Koło Sportowe Nr 376 przy Centrali Eksportowej Wyrobów Bawełnianych może się już poszczycić poważnym dorobkiem



Tow. Szymański jeden z założycieli Koła Nr 376

Koło Sportowe Nr. 376 przy Centrali Eksportowej Wyrobów Bawełnianych jest jednym z najlepiej pracujących kół w Łodzi — oświadczono nam kiedyś w WKKF, toteż wizytacje tych najważniejszych dla dalszego, pomyślnego rozwoju naszej kultury fizycznej ogniw organizacyjnych, rozpoczęliśmy właśnie od tego koła.



Zwolennicy piłki nożnej w skupieniu wysłuchują uwag swego instruktora

NA BOISKU WŁÓKNIARZY

Na dawnym boisku Zjednoczonych, a obecnie włóknarzy, w poniedziałki i czwartki w godzinach od 16 do 17 panuje zwykły ożywiony ruch. Trenują tu sekcje piłkarska i lekkoatletyczna. Jesteśmy właśnie na jednym z takich treningów. Zwolennicy piłki nożnej w skupieniu wysłuchują właśnie tajników tej popularnej gry, które udziela im instruktor. Obok przebiegają biegnięci, których pociągają lekkoatletyka trenując biegi krótkie i średnie. Na wszystkich twarzach widać radość i zadowolenie jakie dać może tylko ruch na świeżym powietrzu.

DOTYCHCZASOWY DOROBEK KOŁA NR. 376

Koło Nr. 376 może się poszczycić niemałym już dorobkiem.

— Posiadamy już — mówi nam sekretarz koła kol. Berger — pięć żywnych sekcji.

— Lekkoatletyczna liczy 79 osób w tym 12 kobiet.

— Siatkówkę i koszykówkę uprawia 86 czynnych członków oraz 12 kobiet. Sekcja piłki nożnej skupia 36 mężczyzn, którzy stale i systematycznie przychodzą na treningi.

Sekcja pływacka skupia 29 członków, w tym 4 kobiety. Sekcja ta trenuje 2 razy w tygodniu na basenie Włóknarzy i wreszcie ostatnia sekcja tenisa stołowego zrzesza 24 członków w tym 4 kobiety. Sek-

cja ta jest najmniej żywotna, a to z powodu tego, że brak jest nam świetlicy a częściowo i sprzętu.

A w jakich imprezach masowych koło nasze brało czynny udział — pytamy naszego rozmówcę?

— Koło nasze brało udział w kilku z imprez masowych. Do je dnych z nich można zaliczyć Biegi Narodowe, 7 maja startowało 34 naszych członków, którzy uzyskali wymagane minimum na odznakę SPO.

— Natomiast 22 lipca koło nasze zostało odznaczone dyplomem i uzyskaliśmy trzecie miejsce wśród kół sportowych na terenie Łodzi. Jako nagrodę otrzymaliśmy od WKKF sprzęt sportowy wartości 36 tys. złotych.

PRZODOWNICY PRACY PRZODOWNIKAMI W SPORCIE

A czy macie w swym zespole przodowników pracy? — pytamy z zaciekawieniem.

— Oczywiście. Ob. Władysław Zarożny może być wzorem dla wielu działaczy sportowych. Swą postawą i pracą przyczynił się w znacznym stopniu do umasowienia sportu wśród robotników. Również ob. Stanisław Misiak, Henryk Bajor i tow. Stefan Jaroszek czynnie udzielają się i poświęcając wiele godzin nad podniesieniem dyscypliny wśród sportowców, a swą przykładową postawą sportowca dają dobry przykład pozostałym kolegom.

— Wszyscy zgodnie interesują się poszczególnymi sekcjami, starają się o to aby członkowie tych sekcji nie opuszczali treningów oraz dbają o to, aby jak najwięcej kobiet wciągnąć do sportu.

KOŁO SZKOLI WŁASNYCH INSTRUKTORÓW

Koło nasze szkoli także dla swych sekcji nowych instruktorów — mówi nam tow. Szymański jeden z założycieli koła. Obecnie na kursie w Złocińcu znajduje się ob. Edward Nastalek, który wrócił jeszcze w tym miesiącu jako wyszkolony, pełnowartościowy instruktor, który zdobył wiedzę na kursie będzie przekazywał swym kolegom.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM ZS „SPOJNIA”

Zdawało by się, że w Kole Nr 376 wszystko układa się pomyślnie, a jednak i to koło posiada jeszcze wiele kłopotów. Do niedawna nie miało boiska (boisko otrzymali do treningu od włóknarzy dzięki społecznemu podejściu członka zarządu tego zrzeszenia ob. Józwiaka przyp. red.), a i zrzeszenie Spójnia, do którego koło należy, nie bardzo interesuje się podobno jego osiągnięciami i brakami. Sądzi my jednak, że zarząd ZS „Spójnia” zmieni obecnie swój stosunek do Koła Nr. 376 i będzie mu ułatwiał, a nie utrudniał pracę.

Pamiętajmy, że roztaczając troskliwą opiekę nad kółkami przyczyniły się do tego, że kultura fizyczna i sport obejmą wkrótce wszystkich ludzi pracy.

Dzisiaj spotykamy się wszyscy na boisku „Włókniarza” na meczu

RSW „Prasa” — Ubezpieczalnia Społeczna

Dzisiaj, w sobotę, dnia 9. 9. 50, o godz. 15 na boisku „Włókniarza”, Kilińskiego 188, odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużyną RSW „Prasa” — Zakłady Graficzne w Łodzi, a drużyną Ubezpieczalni Społecznej.

Dochód z meczu przeznaczony na cele społeczne.

I Krok Bokserski w Rudzie Pabianickiej

Dzisiaj, o godz. 18, w ogrodzie przy świetlicy ZPB im. Armii Ludowej, ul. Pabianicka 184, odbędzie się zawody półfinalowe p.n. „Pierwszy Krok Bokserski” (III grupa).

W zawodach biorą udział zawodnicy WZKS Welna i WZKS „Naprzód”. Dnia 10 września r.b. o godzinie 11 rano na tymże ringu odbędzie się walki finałowe.

Na odbudowę Warszawy grają dziś koła sportowe

Dzisiaj o godzinie 15 na boisku przy ul. Tylniej Nr. 7 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy kółami sportowymi mi CHP Spożywczo, a Centralą Eksportową Wyrobów Bawełnianych.

Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Na walczącą Koreę

Drużyna piłkarska Koła Sportowego przy Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Bawełnianego rozegrała mecz towarzyski z drużyną piłkarską Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 4 przy ul. Sterlinga ulegając w stosunku 1:3.

Dochód z powyższego spotkania w wysokości 7.750 zł. przeznaczony został na rzecz walczącej Korei.

J. Binder, korespondent „Głosu”.

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa gimnastyczne związków zawodowych

Dzisiaj na stadionie Widzewskim (a w razie niepogody w hali na Widzewie) rozpoczynają się ogólnopolskie mistrzostwa związków zawodowych. W mistrzostwach biorą udział najlepsi nasi gimnastycy z mistrzynią świata Heleną Rakoczy i mistrzem Polski Gacą na czele. Początek mistrzostw o godz. 10 rano i 15 po południu.

Nasi korespondenci piszą...

Dnia 5 września 1950 r. drużyna siatkówki męskiej PRB rozegrała na boisku własnym mecz towarzyski z drużyną mistrza okręgu łódzkiego kół sportowych „TECHNOZBYT”, ulegając jej w 5 setach 15:11, 4:15, 10:15, 16:14, 13:15.

Mecz stał na wysokim poziomie i był niezwykle ciekawy. W 4 secie goście prowadzili 13:4, pomimo tego jednak drużyna nasza wygrała go 16:14.

5 set rozegrany został przy zapadającym zmroku, co niewątpliwie wpłynęło w końcowej fazie na obniżenie poziomu gry.

Zawody prowadził sędzia Polskiego Związku Piłki Ręcznej ob. Zajęzkowski — b. dobrze. Mecz rewanżowy planujemy rozegrać w przyszłym tygodniu na boisku LZS w Tusznynie.

Binder, korespondent „Głosu”.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony

Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelny 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 215-05
Dział partyjny 215-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek okręgowych 215-42
Dział kulturalny 215-29
Dział młodzieżowy 215-21
Dział ekonomiczny 215-11
Dział rolny 215-21

Redakcja nocna 172-51

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.E.O. Nr. VII-833.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Znizki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia poprzedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Kopernika 16)

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Znizki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Sobota, dnia 9 września 1950 roku, o godz. 19.30 „Ślub murarski”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Sobota, dn. 9 września 1950 roku, godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Godz. 9 do 15. Widowiska zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20)

„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przebieg sportowy Nr 3”, godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zyćcie pszczoł”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Sumienie”

dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) —

„Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

„O świecie”, dod. „Magnetyzm”, godz. 17.30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Córka ma rymarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chozrezm”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Maszyna”, dod. „Stonka”, godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysokiej”, godz. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)

„Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Meszce”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISLA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki

Chopina”, godz. 15.30, 18, 20.30.

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16)

„Pieśń Tajgi”, dod. „Rzeka Kama”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„S Orzeł zaginał”, dod. „Przeobrażona ziemia”, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Świat się śmieje”, dod. „Pokój zwycięży wojnę”, godz. 18, 20.30

(Dla dzieci powyżej lat 10)

12.04 Dziennik południowy, 13.10

— „Wieś bułgarska na drodze do socjalizmu”, aud. w oprac. red. J. Sawickiego, 13.30 Aud. szkolna dla kl. III-IV, 13.50 Muzyka operetkowa, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 15.00 Pieśni i arie kompozytorów rosyjskich i ukraińskich, 15.20 Utwory Haydna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Złota kaczka”, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.25 (L) Arie z oper Verdiego, 17.00 „Przy sobie po robocie”, 18.00 Audycja Pow. Org. „SP”, 18.15

(L) Humoreska J. Haska „Pojeździ uciec mister Williamsa”, 18.30 (L) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (L) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tanecznego Rozgłośni Krajo- kowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni”, 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (L) „Spełzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 22.35 (L) Felieton satyryczny, 22.40 (L) Posenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne” — aud. sf. — muz.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 9 września 1950 roku.

Mannstein — kandydatem na führera

Ostatnie dni sierpnia i początek września obfitowały w doniesienia reakcyjnej prasy zachodnio-niemieckiej o obradach trzech komisarzy alianckich w Petersbergu na temat „zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Trizonii”. Sformułowanie to oznacza po prostu remilitaryzację. Po tajnych konferencjach w Petersbergu odbyły się również trzydniowe w tajemnicy rozmowy Mac Cloy’a z Adenauerem, który przedstawił trzypunktowy projekt remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Oto trzy punkty adenauerowskie:

1. Utworzenie 80-tysięcznej armii „policji ochronnej”, kierowanej przez rząd w Bonn, uzbrojenie jej w amerykańską broń maszynową i samochody pancerne. Umundurowania miałyby rzekomo dostarczyć Anglia i Francja;

2. Utworzenie niemieckiego kontyngentu w projektowanej „zachodnio-europejskiej armii”;

3. Zwiększenie garnizonów amerykańskich w Trizonii.

Adenauer wręczył Mac Cloy’owi dwa memoranda, z których jedno zawierało ów trzypunktowy program, a drugie zawierało żądania zmiany statutu okupacyjnego. Memoranda te będą rozważane na konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, która rozpocznie się w Nowym Jorku 13 września.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 9 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10

— „Wieś bułgarska na drodze do socjalizmu”, aud. w oprac. red. J. Sawickiego, 13.30 Aud. szkolna dla kl. III-IV, 13.50 Muzyka operetkowa, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 15.00 Pieśni i arie kompozytorów rosyjskich i ukraińskich, 15.20 Utwory Haydna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Złota kaczka”, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.25 (L) Arie z oper Verdiego, 17.00 „Przy sobie po robocie”, 18.00 Audycja Pow. Org. „SP”, 18.15

(L) Humoreska J. Haska „Pojeździ uciec mister Williamsa”, 18.30 (L) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (L) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tanecznego Rozgłośni Krajo- kowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni”, 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (L) „Spełzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 22.35 (L) Felieton satyryczny, 22.40 (L) Posenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne” — aud. sf. — muz.

(L) Humoreska J. Haska „Pojeździ uciec mister Williamsa”, 18.30 (L) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (L) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tanecznego Rozgłośni Krajo- kowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni”, 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (L) „Spełzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 22.35 (L) Felieton satyryczny, 22.40 (L) Posenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne” — aud. sf. — muz.

(L) Humoreska J. Haska „Pojeździ uciec mister Williamsa”, 18.30 (L) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (L) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tanecznego Rozgłośni Krajo- kowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni”, 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (L) „Spełzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 22.35 (L) Felieton satyryczny, 22.40 (L) Posenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne” — aud. sf. — muz.

(L) Humoreska J. Haska „Pojeździ uciec mister Williamsa”, 18.30 (L) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (L) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tanecznego Rozgłośni Krajo- kowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni”, 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (L) „Spełzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 22.35 (L) Felieton satyryczny, 22.40 (L) Posenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne” — aud. sf. — muz.

(L) Humoreska J. Haska „Pojeździ uciec mister Williamsa”, 18.30 (L) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (L) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.